Cena 50 gr

echo KRAKOWA

Nakład: 101,338

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 52 (4262)

Kraków, środa 4 marca 1959

Za 6 dni III Zjazd PZPR

Piękne rezultaty przyniosła przedzjazdowa dyskusja w Zakładach Chemicznych „Oświęcim".

Załoga tego czołowego obiektu polskiej chemii, podwyższyła tegoroczny plan wartościowo o blisko 30 milionów złotych. **Wykonane dotychczas zobowiązania sięgają kwoty ponad 25 milionów zł.**

Już po podsumowaniu dyskusji zgłoszono dodatkowe postulaty. O ile pierwotnie postanowiono zadania I kwartału zrealizować o 4 dni wcześniej, to obecnie mówi się już o 8 dniach. Przyniesie to blisko 15 mln zł dodatkowej produkcji.

ŁÓDŹ REALIZUJE PRZED TERMINEM CZYN ZJAZDOWY

Włókniarze łódzcy powitają III Zjazd Partii w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Dzięki wysiłkowi tkaczy i prządek, robotników i majstrów — **czyn zjazdowy włókniarzy został zrealizowany na wiele dni przed terminem.** Np. fabryki bawełniane, dały w ciągu stycznia i lutego br. ponadplanowo ok. 400 ton przędzy oraz blisko 650 tys. m tkanin wartości prawie 30 mln zł. Są to ilości większe, niż przewidywały zobowiązania na cały bieżący kwartał.

Ostatnie dni przedzjazdowe, włókniarze łódzcy zdecydowali się wypełnić jeszcze bardziej intensywną pracą. We wszystkich niemal fabrykach podejmowane są dodatkowe zobowiązania i zaciąga się warty produkcyjne.

I tak w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja **postanowiono w marcu br. dać dodatkową produkcję wartości prawie 900 tys. zł,** w ZPW im. Waryńskiego 75 proc. załogi zaciągnęło już warty. Warty zjazdowe pełni już także część załogi największych zakładów bawełnianych im. Marchlewskiego w Łodzi.

Wzniesienie się poziomu wód jeziora Kariba w Rodezji spowodowało uwięzienie wielu zwierząt w naturalnych pułapkach, jakie utworzyły się na wyżej położonych miejscach. Na tereny te wysłano liczne ekspedycje dla uwolnienia zwierząt. Akcję tę nazwano największą operacją od czasu... arki Noego. Na zdjęciu: Po przewiezieniu małych antylop w bezpieczne miejsce wypuszcza się je na wolność.

Fot. — CAF

Macmillan zaproszony przez prez. Eisenhowera Adenauer w Paryżu

Prezydent USA Eisenhower zaprosił premiera W. Brytanii Macmillana do złożenia wizyty w Waszyngtonie — oświadczył rzecznik Białego Domu.

Premier W. Brytanii udaje się w nadchodzący poniedziałek z dwudniową wizytą do Paryża. 12 marca, Macmillan przybędzie z wizytą do Bonn.

Przypuszcza się, że po złożeniu wizyt w stolicach Francji i Niemiec zachodnich, Macmillan uda się z kolei do Waszyngtonu.

*

PARYŻ.

Dziś rano przybył do Paryża kanclerz zachodnio-niemiecki Adenauer oraz minister spraw zagranicznych von Brentano.

W pałacu Matignon, rozpoczęły się rozmowy francusko-niemieckie; ze strony francuskiej uczestniczą w nich: premier Debre, minister spraw zagranicznych Couve de Murville, wyżsi urzędnicy i eksperci francuskiego MSZ.

Następnie w Marly-le-Roi odbędą się rozmowy między Adenauerem a de Gaulle'em. Spotkanie to odbędzie się prawdopodobnie w cztery oczy, tylko z udziałem tłumaczy.

Grypa nie opuszcza Krakowa

Wprawdzie w innych miastach grypa powoli ustępuje, jednak w Krakowie zbiera ona nadal obfite żniwo. Dość powiedzieć, że przedwczoraj, zachorowały w naszym mieście 1792 osoby. (lov)

Chruszczow w drodze do NRD

MOSKWA

Dziś rano, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow odleciał do NRD, na zaproszenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Chruszczow zwiedzi Wiosenne Międzynarodowe Targi w Lipsku.

27 osób zabitych w wielkiej katastrofie samochodowej

Autobus „Czerwona strzała" kursujący na linii Juarez—Mexico City zderzył się z samochodem ciężarowym, który wiózł napoje alkoholowe. Wskutek kraksy nastąpił w autobusie wybuch benzyny w baku. Ogień przerzucił się też na ciężarówkę.

Spośród 33 osób jadących autobusem 27 zginęło a 6 odniosło rany. Ranni ocaleli dzięki temu, że udało im się w porę wydostać na zewnątrz przez okna płonącego wozu.

Ruszyło tysiąc silników w oświęcimskiej wytwórni kauczuku syntetycznego

W ponad 50 podstawowych i pomocniczych obiektach o łącznej kubaturze przeszło 800 tys. metrów sześciennych, które składają się na pierwszą w kraju wytwórnię syntetycznego kauczuku w Oświęcimiu — gorąca atmosfera. Bliskie są dni rozpoczęcia tu normalnej eksploatacji.

W pełnym ruchu jest już prawie 40 tys. skomplikowanych części armaturowych, 15 tysięcy aparatów kontrolno-pomiarowych oraz około 1000 silników zasilających rozległy, trudny do przebrnięcia, labirynt pieców, wysokich kolumn, wież destylacyjnych i rektyfikacyjnych.

Rozruchem mechanicznym objęte już zostały niemal wszystkie obiekty wytwórni syntetycznego kauczuku. Dla budowniczych załogi ropoczął się jeden z najżmudniejszych i najodpowiedzialniejszych etapów poprzedzających wstępną eksploatację.

Pilną więc sprawą jest skompletowanie odpowiednio fachowej załogi dla wytwórni. Stanowić ją będzie blisko 1200-osobowa kadra specjalistów. Praca ograniczać się tu będzie wyłącznie prawie do wysiłku umysłowego — cały cykl technologiczny jest w pełni zautomatyzowany.

Codziennie na bocznicę kolejową przyjeżdżają transporty surowców, niezbędnych do produkcji syntetycznego kauczuku. Gromadzi się je w kilkudziesięciu asortymentach. Gros surowców do pierwszego etapu produkcji, których nie jest w stanie dostarczyć przemysł krajowy, nadsyła nam Związek Radziecki.

Przebieg prac wskazuje, iż termin rozpoczęcia rozruchu technologicznego — w dniu 1 maja br, zgodnie z zobowiązaniem, zostanie dotrzymany. Pozwoli to na przystąpienie do tej ostatniej fazy, poprzedzającej produkcję, o 2 miesiące wcześniej niż to przewidywały harmonogramy. W br. opuści wytwórnię 1.500 ton pierwszego polskiego syntetycznego kauczuku.

Projekt paktu o nieagresji między ZSRR a Wielką Brytanią

MOSKWA.

Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" z 4 bm. opublikowały radziecki projekt paktu o nieagresji między ZSRR i W. Brytanią, na okres 20 lat. Projekt paktu składa się z 6 artykułów.

W czasie pobytu premiera W. Brytanii Macmillana w ZSRR, rząd radziecki zaproponował zawarcie paktu o nieagresji między ZSRR i W. Brytanią.

Projekt układu przewiduje m. in., że układające się strony podejmą obustronne uroczyste zobowiązanie, iż wstrzymają się od agresji i nie będą uciekały się do stosowania siły zbrojnej lub groźby użycia tej siły. Obie strony zobowiązują się nie zezwalać na rozmieszczenie obcych baz wojskowych na swych terytoriach i zlikwidować „w możliwie jak najkrótszym czasie" istniejące obce bazy wojskowe tam, gdzie się one znajdują.

Artykuł 4 projektu mówi o obowiązku stron nieokazywania bezpośredniego lub pośredniego poparcia dla państwa, które uciekło się do siły lub groźby użycia jej przeciwko jednej ze stron układu. Druga strona podejmie wszelkie nieodzowne kroki w celu pokojowego uregulowania konfliktu.

Projekt układu stwierdza, że wszystkie sprawy sporne będą rozstrzygane w drodze rokowań i zastosowania innych środków, przewidzianych w Karcie NZ.

Do niniejszego układu — głosi m. in. artykuł 6 — może przystąpić każde państwo europejskie jak również Stany Zjednoczone.

W Karkonoszach „śniegu jak na lekarstwo"

W Karkonoszach, gdzie jeszcze do niedawna istniały doskonałe warunki narciarskie, panuje piękna wiosenna pogoda.

W ciągu dnia temperatura dochodzi tu do kilkunastu stopni. Nic też dziwnego, że w dolnych partiach gór, śnieg zginął niemal zupełnie. Na nartach można jeździć jedynie na niewielkich odcinkach w wyższych partiach gór.

Lalki produkcji NRF kręcą hula-hoop przez 10. minut.

Fot. — CAF

Amerykański „Pionier IV" przeleci dziś obok Księżyca

WASZYNGTON

Amerykański sztuczny satelita „Pionier IV" nadal pędzi w przestrzeni kosmicznej, oddalając się coraz bardziej od Ziemi.

O godz. czwartej rano „Pionier IV" znajdował się w odległości 190.160 km od Ziemi. Zbliża się on stopniowo do Księżyca, który minie około godziny 23, a nie jak przewidywano początkowo o 16 lub 20.

„Pionier IV", przeleci także w większej niż przewidywano odległości od srebrnego globu, a mianowicie około 60.800 km. Wszystkie te zmiany spowodowane są tym, że odchyla się on od planowanej trajektorii. W związku z tym nie będzie on mógł przeprowadzić projektowanych obserwacji Księżyca.

O godz. 13, „Pionier IV", będzie się znajdował w odległości 302 tysięcy kilometrów od Ziemi.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Oto nasza nowa lista, poświęcona wpłatom indywidualnym. 83-letnia p. MAŁGORZATA SĘCZIMIROWA z Woli Justowskiej, przesyłając 50 zł, napisała do nas w pocztówce: „Niech ten datek będzie symbolem mojej wielkiej radości z powrotu skarbów wawelskich. Podziwiałam je w dzieciństwie, gdy kustoszem skarbca był ks. dr Ignacy Polkowski, obecnie już tam nie dotrę".

Dalsi Czytelnicy wpłacili — p. Władysław Grzeszczyk z N. Huty, ul. Dembowa 39—200 zł, p. M. Groszak, ul. Mogilska 77 — 100 zł, p. dr Jan Hulski z Bochni — 50 zł, p. Wiktoria Fortuna z Wieliczki — 20 zł, p. Anna Szpakowa, ul. Ostatnia 427 — 10 zł, p. Zofia Baczak, ul. Urzędnicza 42 — 10 zł, p. Tadeusz i Maria Sosin, ul. Koletek 7/1 — 10 zł, p. Wiktor Czepowicz, ul. Asnyka 9 — 10 zł.

P. Józef Wacnik, ul. Floriańska 14 przekazał — 20 zł, p. Antoni Batko z N. Sącza — 10 zł, p. Jan Ziętara z Górki Narodowej — 10 zł, p. Marian Hajdus, ul. Czysta 3/2 — 5 zł, p. Eugeniusz Nowak, (adres nieczytelny) — 10 zł, p. Franciszek Pająk z Wadowic — 10 zł, p. Józef Kowalski, ul. Józefińska 2a — 20 zł, oraz Pawełek i Jacek Pencakowscy, ul. Szymanowskiego 5/8 — 10 zł.

Czytelnicy J. A. M. z ul. Zakopiańskiej 152 nadesłali — 42 zł z dowcipnym wierszykiem, p. Wojciech Dębosz z Chojnika 54 — 20 zł, p. Jan Sikorski z Krynicy — 20 zł, p. Kazimierz Gutowski, ul. Długa 52 — 5 zł, Małgosia i Maja Bobowskie, ul. Paulińska 16 — 10 zł, p. Rudolf Pieprzak, emeryt, ul. Dekerta 2a — 10 zł, p. Czesława Lasoń, ul. Radosna 3/11 — 20 zł.

P. Józef Wójcik z N. Huty, Osiedle C-33, blok 17/5 wpłacił — 10 zł,; p Maria Soszyńska, osiedle 18 Stycznia, blok 13/7 — 10 zł, p. Stanisław Ross, ul. Żytnia 9 — 5 zł, p. Julian Włodarczyk, ul. Dzierżyńskiego 7 — 10 zł, p. Andrzej Gumułka, ul. Kościuszki 52 — 10 zł, p. Tadeusz Strózik z N. Huty, osiedle B-31, blok 1/48 — 10 zł, p. Jan Traciak z N. Huty, osiedle C-2 — 20 zł, i p. Florentyna Gawlasowa z Suchej — 10 zł.

Szczęśliwy zdobywca II nagrody w naszym ostatnim konkursie uczeń V kl. Szkoły Podstawowej przy ul. Smoleńsk, Marek Czarnek przekazał na budowę szkoły 20 zł, p. Kazimierz Klementowski, ul. Bema 17 — 20 zł i p. Stanisław Woźniak, ul. Karmelicka 40 — 20 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom szczerze dziękujemy w imieniu uczniów pierwszej szkoły Tysiąclecia w Krakowie. Pozostałym przypominamy, że:

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: Czytelnicy „Echa Krakowa" budują szkołę. Numer konta: PKO — 4—9—600.

Po klinicznej śmierci przywrócone do życia serce samobójcy

Minionej nocy, do jednego ze szpitali wrocławskich pogotowie ratunkowe przywiozło młodego pacjenta — studenta Politechniki Wrocławskiej, który usiłował popełnić samobójstwo przez pchnięcie nożem w serce. Wstępne badanie wykazało śmierć kliniczną denata. Kłuta rana serca miała szerokość 3,5 cm.

W siedem minut po przywiezieniu studenta do szpitala, zespół dyżurnych chirurgów rozpoczął ciężką operację. Po usunięciu skrzepów krwi i założeniu szwów na ranę serca oraz zastrzyknięciu adrenaliny, lekarze przystąpili do ręcznego masażu serca. Skurcze mięśnia sercowego wystąpiły po krótkim czasie, spowodowały jednakże przerwanie założonych uprzednio szwów. Założono wówczas nowe i uszczelniono je błoną fibrynową.

Klatka piersiowa pacjenta była otwarta przez dwie godziny. Podczas operacji podano choremu ogółem 5 litrów krwi i płynów zastępczych.

Po północy, organizm chorego przeszedł do stanu czynnego — pacjent zaczął samoistnie oddychać. Czy uda się go utrzymać przy życiu — na to pytanie odpowiedzieć będzie można dopiero po kilku dniach. Przywrócenie organizmu ludzkiego do życia po śmierci klinicznej jest wielkim osiągnięciem zespołu chirurgów wrocławskiego szpitala. Operacje te wykonali: doktorzy Orłowski, Letachowicz, Językowski, Gaca. Huber i Jakubowicz.

Temperatura nie notowana tam od 81 lat

19 stopni ciepła w Niemczech

BERLIN.

Klin wysokiego ciśnienia, jaki rozciąga się od kilku dni nad Europą środkową i zachodnią spowodował przedwczesne nadejście wiosny w Niemczech.

Tak wczesnej i cieplej wiosny nie notowano w tym kraju od 81 lat. Temperatura dochodzi do 19 stopni powyżej ze[illegible]

200 metrowy zator lodowy na Dunajcu

Wczoraj ruszyły lody na Dunajcu. Pod wsią Waksmund koło Nowego Targu utworzył się niewielki, liczący ok 200 m zator lodowy. Drugi, podobny zator powstał w przełomie Dunajca w Pieninach. Zostały one szybko zlikwidowane. Tak więc, ostatni odcinek górnego Dunajca jest już czysty od lodów.

Jak wynika z meldunków nadsyłanych z terenu, wody rzek górskich opadają z każdym dniem. Niebezpieczeństwa powodzi nie ma.

ZE ŚWIATA

LIPSK.

Trzeci dzień targów przyniósł Polsce wiele nowych kontraktów. Zawarto m. in. pierwszą umowę handlową z Hiszpanią o dostawę 2 tysięcy polskich telewizorów „Belweder II".

Ruch na targach z każdym dniem przybiera na sile. W ciągu pierwszych trzech dni targi odwiedziło 135 tysięcy osób.

MOSKWA.

Polska delegacja rolnicza, która przybyła do ZSRR na zaproszenie ministerstwa rolnictwa ZSRR, przyjechała we wtorek do Charkowa. Delegacja, której przewodniczy wiceminister rolnictwa PRL St. Gucwa, zapozna się z doświadczeniami w dziedzinie hodowli kukurydzy.

PRAGA.

2 bm. przybyła tu 100-osobowa grupa polskich pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych i specjalistów z dziedziny mechanizacji rolnictwa na roczną praktykę w odpowiednich placówkach czechosłowackich.

DELHI.

Jak donoszą z Djakarty, szef sztabu armii indonezyjskiej, gen. Nasution, wydał 2 bm. zarządzenie o wprowadzeniu w kraju w trybie nadzwyczajnym obowiązkowej służby wojskowej.

WASZYNGTON.

Minister spraw wewnętrznych USA, Fred Seaton, oznajmił, iż rząd podjął już oficjalną decyzję w sprawie zbudowania pierwszych amerykańskich zakładów destylowania wody morskiej. Destylatornia ma dać dziennie milion galonów wody do picia (galon — 4,5 litra). Koszt otrzymania tysiąca galonów wody nie będzie przekraczać dolara.

PARYŻ.

Podczas gdy w krajach Europy każdy dzień zapowiada nadejście wiosny, w Jordanii od trzech dni szaleją gwałtowne śnieżyce i panuje dotkliwe zimno, które spowodowało już śmierć 40 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Komunikacja jest utrudniona. Dostawy środków żywności zostały całkowicie przerwane.

Chruszczow i Macmillan
złożyli podpisy pod komunikatem
o wyniku wspólnych rozmów

MOSKWA

3 bm. podpisano na Kremlu komunikat radziecko-angielski w związku z pobytem w ZSRR premiera W. Brytanii H. Macmillana.

Komunikat stwierdza, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i premier W. Brytanii w toku 10-dniowych rozmów dokonali cennej wymiany poglądów na niektóre z najbardziej doniosłych spraw wywołujących obecnie zaniepokojenie na całym świecie. Swobodna wymiana poglądów i myśli doprowadziła do lepszego wzajemnego zrozumienia stanowisk obu rządów i tym samym stanowiła pożyteczny wkład do sprawy przeprowadzenia zbliżających się międzynarodowych rokowań w szerszym składzie.

Premierzy obu krajów uznali ogromne znaczenie osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową połączonego ze skutecznym systemem międzynarodowej inspekcji i kontroli. Rozpatrzyli oni przebieg pracy genewskiej konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i postanowili kontynuować swoje wysiłki w celu osiągnięcia zadowalającego porozumienia.

Obie strony uznały, że niezwłoczne uregulowanie zagadnień związanych z Niemcami i Berlinem powinno mieć doniosłe znaczenie dla utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz na całym świecie. Dlatego też uznali oni, iż konieczne jest przeprowadzenie wkrótce rokowań między zainteresowanymi rządami, aby stworzyć podstawę do usunięcia rozbieżności w poglądach.

Szefowie rządów są zgodni co do tego, że obecna wizyta premiera brytyjskiego i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w ZSRR stanowiła cenny wkład do sprawy osiągnięcia wzajemnego zrozumienia stanowisk obu stron.

Z aprobatą przyjęli oni do wiadomości sprawozdanie przedstawicieli obu rządów dotyczące rozwoju wymiany kulturalnej. Rozpatrzyli również sprawy związane ze stanem handlu radziecko-angielskiego.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i premier W. Brytanii wyrazili przekonanie, że osobiste kontakty nawiązane między szefami rządów ZSRR i Zjednoczonego Królestwa będą podtrzymywane dla dobra rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami obu krajów, a także w interesie zachowania i umocnienia pokoju powszechnego.

Komunikat podpisali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow i premier W. Brytanii H. Macmillan.

*

LONDYN

We wtorek, w godzinach wieczornych przybyli do Londynu po 10-dniowym pobycie w ZSRR premier Macmillan i minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

Włókniarze otworzą fabryczny sklep
w Krakowie

Jeszcze przed nadejściem lata, powstanie w całym kraju 18 specjalnych sklepów z tkaninami bawełnianymi, zaopatrywanych, a niekiedy też prowadzonych bezpośrednio przez poszczególne fabryki.

Sklepy tego rodzaju otrzyma m. in. **Kraków.**

Trzy fabryki, mające już na rynku ustaloną renomę — ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Kościuszki i ZPB im. II Armii WP uruchomią własne, firmowe placówki handlowe.

NOWE FILMY POLSKIE Scena z nowego filmu J. Waydy pt. „Lotna" zrealizowanego wg noweli W. Żukrowskiego o tym samym tytule. Rotmistrz — Jerzy Pichelski, Adam Pawlikowski i klacz „Lotna" przy łożu umierającego hrabiego (Henryk Cudnowski).

Fot. = CAF

Afera benzynowa na Dolnym Śląsku

Prokuratura wałbrzyska zakończyła dochodzenia w sprawie afery benzynowej. Wkrótce przed sądem odpowiadać będzie 45 osób, oskarżonych o udział w tej aferze.

Są to kierowcy samochodów „Star" należących do dolnośląskiego przedsiębiorstwa transportu przemysłu węglowego. Pracując przy przewozie węgla z płytkich kopalń i korzystając z niedostatecznej kontroli kart drogowych, wykazywali oni fikcyjne kursy samochodów, a „zaoszczędzoną" w ten sposób benzynę sprzedawali właścicielom taksówek i prywatnych samochodów.

W ciągu ośmiu miesięcy ub. roku, kierowcy przywłaszczyli i sprzedali ponad 120 ton benzyny. W zależności od koniunktury sprzedawali skradzioną benzynę po 1,50 do 2,50 zł za litr.

W Panamie

NOWY JORK

Władze panamskie wykryły spisek mający na celu obalenie obecnego prezydenta Ernesto de la Guardia.

Władzom udało się wpaść na trop spisku na 48 godzin przed przewidywanym zamachem stanu. Aresztowano około 30 członków gwardii narodowej i 4 osoby cywilne.

Balet moskiewski jedzie do USA

MOSKWA

11 kwietnia wyjedzie do Stanów Zjednoczonych na gościnne występy balet moskiewskiego Teatru Wielkiego.

Przewidziany jest również występ baletu moskiewskiego w Kanadzie.

Nowy film Lollobrigidy

RZYM

W końcu kwietnia br. włoska aktorka filmowa Gina Lollobrigida wyjedzie do Hollywood, gdzie wraz z Frankiem Sinatra wystąpi w nowym filmie wytworni „Metro-Goldwyn-Mayer".

Gina Lollobrigida zakończyła już pracę nad realizacją filmu „Salomon i Saba".

Do Hollywood Gina wyjedzie w towarzystwie swojego męża Marko Skofica oraz małego synka.

Nota do rządu polskiego

Rząd radziecki
uważa za niezbędny udział Polski w konferencji czterech mocarstw
w sprawie Niemiec

2 marca 1959 r. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, W. A. Zorin przyjął ambasadora PRL w Moskwie — T. Gede i wręczył mu notę rządu ZSRR do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nota stanowi m. in.:

Rząd radziecki z zadowoleniem podkreśla, że rząd PRL w swojej odpowiedzi z 20 stycznia br. na notę rządu ZSRR z 10 stycznia br. całkowicie podziela pogląd rządu ZSRR, iż zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie oraz, że rząd PRL gotów jest wziąć udział w konferencji mającej na celu przygotowanie i podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami, którego projekt przedstawiony przez rząd radziecki, rząd PRL w pełni aprobuje.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami oznaczałoby także uregulowanie problemu berlińskiego.

W omawianej nocie, rząd radziecki informuje dokładnie o treści noty jaką 2 marca 1959 r. wystosował do rządów USA, W. Brytanii i Francji.

Rząd radziecki jest zdania, że nieodzownym warunkiem pomyślnego przebiegu przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania zagadnień związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa europejskiego jest również aktywny udział w tych przygotowaniach przedstawicieli krajów, które padły ofiarą agresji Niemiec hitlerowskich. Mając to na względzie, rząd radziecki uważa za niezbędne, aby w konferencji oprócz czterech mocarstw i dwóch państw niemieckich, wzięły również udział takie zainteresowane kraje jak Polska i Czechosłowacja, tj. państwa, które sąsiadują z Niemcami, i pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że jego propozycje zawarte w nocie spotkają się ze zrozumieniem i poparciem ze strony rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pozłacali i puszczali w obieg srebrne dolarówki

Dziś rozpoczyna się przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku proces dwóch miejscowych jubilerów — Zbigniewa Giersberga i Stanisława Kacpury.

Oskarżeni oni są o to, iż pozłacali srebrne monety dolarowe i puszczali je w obieg jako złote 20-dolarówki.

Władze bońskie
delegalizują organizacje demokratyczne

Rewizje w domach członków zrzeszeń antymilitarnych

BONN

Władze zachodnioniemieckie stosują nadal policyjne metody wobec działających na terenie NRF organizacji demokratycznych, występujących przeciwko militaryzmowi, o pokój i rokowania z NRD.

We wtorek w północnej Nadrenii-Westfalii, decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązane zostały 4 organizacje demokratyczne: „Demokratische Kulturbund Deutschlands" (zakazany dotychczas w Bawarii i Palatynacie Reńskim), zachodnioniemiecki komitet obrońców pokoju, „Ruch na rzecz porozumienia ogólnoniemieckiego" i „Wolny komitet dobroczynny".

Lokale organizacji zostały zamknięte, a w mieszkaniach ich przywódców przeprowadzono rewizje.

Władze zachodnioniemieckie oskarżają te organizacje o prowadzenie działalności sprzecznej z konstytucją.

Wraz z rozwiązanymi we wtorek czterema organizacjami, w północnej Nadrenii-Westfalii zdelegalizowano już 13 organizacji demokratycznych.

Sąd udzielił głosu Erichowi Kochowi

3 bm., w 74 dniu rozprawy Ericha Kocha sąd udzielił głosu oskarżonemu.

Koch rozpoczął swe „ostatnie słowo" od okresu, kiedy powstała w Niemczech NSDAP — aby — jak się wyraził — dać sądowi pełny obraz swej działalności i postawy ideowej.

Koch, w czasie swego „ostatniego słowa" zmienia się jak kameleon. Raz usiłuje autorytatywnym tonem, niemalże po mentorsku, udowadniać swe tezy, to, znów przedzierzgnąwszy się w „płomiennego socjalistę" potępia niemieckie zbrodnie, twierdząc, że „ogromnie wstydzi się tego wszystkiego co jego współziomkowie wyrządzili narodowi polskiemu i że nie ma słów, którymi by mógł wyrazić żal za te wszystkie okropności". Za chwilę z oburzeniem oświadcza, że usiłuje się utożsamiać jego — Kocha — z tymi ludźmi, „przypisać" mu ich winy... Potem następuje znana już teza o walce oskarżonego przeciwko polityce hitlerowskiej oraz o tym, że wszyscy wybitni dostojnicy III Rzeszy byli jego osobistymi wrogami.

Po dalszych wywodach Kocha, sąd przerwał rozprawę. Dziś, oskarżony kontynuować będzie swe „ostatnie słowo".

Ujęto młodocianych włamywaczy specjalizujących się w rabowaniu kiosków

Dokonano włamania do kiosku PSS nr 8 w Skawinie. Sprawcy zerwali kłódkę łomem, po czym skradli różne towary spożywcze. Natychmiastowy pościg prowadzony przez funkcjonariuszy KP MO-Kraków doprowadził do ujęcia włamywaczy. Są nimi 17-letni E. W. ze Skawiny, który przebywał już w zakładzie poprawczym dla nieletnich i 16-letni St. P. z Sidziny. Zatrzymano ich w starej, opuszczonej szopie na terenie Skawiny, gdzie ukryli część zrabowanego towaru.

Obydwaj wymienieni, nieletni przestępcy, dokonali kilka dni wcześniej innego włamania do kiosku KZG na przystanku kolejowym w Radziszowie.

Dalsze dochodzenia prowadzi Komenda Powiatowa MO — Kraków. (mal)

Bezprawna zmiana cen ◆ fikcyjne dowody

Za milionowe nadużycia w „Galluxie"
sąd skazał malwersanta na karę dożywotniego więzienia

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił 3 bm. wyrok w sprawie nadużyć w warszawskim „Galluxie".

W końcu maja ub. r. ujęto ukrywającego się S. Dmowskiego — kierownika stoiska z odzieżą ciężką w sklepie „Galluxu". Podczas przesłuchania przyznał się on do przywłaszczenia sobie ponad 300 tys. zł oświadczając, że dalsze 700 tys. zł skradł jego kolega W. Przeździecki.

Aby ukryć nadużycia, obydwaj aferzyści zmienili ceny na etykietach towarów. Ponadto Dmowski porozumiał się z zastępcą gł. księgowego — Haliną Porazińską, która w zamian za „przymknięcie" oczu wzięła od niego ponad 100 tys. zł. Tymczasem okazało się, że Przeździecki spowodował manko w wysokości 1.567 tys. zł. Ukrył on malwersację, sporządzając fikcyjne dowody przekazania towaru do dyrekcji MHD — Odzież.

B. Kowalik — kierownik sklepu, naczelny dyrektor przedsiębiorstwa — Jadwiga Szelągiewicz i gł. księgowa — Józefa Pągowska odpowiadali za brak nadzoru i tolerowanie nadużyć. Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych.

W. Przeździeckiego skazano na karę dożywotniego więzienia oraz pozbawiono go praw publicznych i honorowych na zawsze. S. Dmowski i H. Porazińska otrzymali po 8 lat więzienia i skazano ich na 5 lat utraty praw. Szelągiewicz otrzymała 4 lata więzienia, a B. Kowalik i J. Pągowska — po 2 lata więzienia.

Ten surowy wyrok będzie niewątpliwie ostrzeżeniem zarówno dla aferzystów jak i dla tych, którzy przez niedopełnienie swoich obowiązków służbowych przyczyniają się do powstawania nadużyć.

W „Lajkoniku"

W 99 Grze „LAJKONIKA" stwierdzono brak wygranych z 6 trafieniami. 2 wygrane z 5 trafieniami po zł 23.918, 103 wygrane z 4 trafieniami po zł 464, 1866 wygranych z 3 trafieniami po zł 25.

W 15 Grze „MŁODSZEGO LAJKONIKA" stwierdzono jedną wygraną z 6 trafieniami po zł 137.742, 150 wygranych z 5 trafieniami po zł 918, 4318 wygranych z 4 trafieniami po zł 31.

Kronika wypadków

14-letnia Zofia Krupa, uczennica szkoły gospodarczej w Nowej Hucie (zam. Krzesławice 159), wypadła z autobusu kursującego na linii osiedle A-0 — Wadów. Doznała wstrząsu mózgu i potłuczenia klatki piersiowej.

Jan Kotula, 68 lat, przyjechał ze wsi Rzozów do Krakowa i jadąc tramwajem ulicą Pstrowskiego wypadł na jezdnię doznając wstrząsu mózgu.

W zakładzie fryzjerskim przy ul. Poselskiej 15, zapaliła się podłoga od pozostawionej pod prądem maszynki elektrycznej. Straż Pożarną wezwał przechodzień.

Wczoraj przy ul. Kocmyrzowskiej w Nowej Hucie poniósł śmierć pod kołami samochodu Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego 10-letni Jan Miejec z Krzesławic. Jak wykazują wstępne dochodzenia Komendy Ruchu MO w Krakowie, wypadek został spowodowany przez ofiarę. Chłopiec szedł za furmanką; w momencie wyprzedzania furmanki przez samochód, wybiegł nagle prosto pod koła samochodu. (mal)

Co słychać?

W Norymberdze (NRF), policja wykryła tzw. „Męski klub". Uczestnicy klubu, zwani również „ludźmi w skórze" — bowiem obowiązkowo musieli nosić skórzane odzienie — spotykali się nocami w jednej z miejskich piwnic. Pod zarzutem uprawiania homoseksualizmu policja aresztowała 11 członków wymienionego klubu. Wśród aresztowanych znajduje się podobno kilka znaczniejszych osobistości, w tym pewien znany przemysłowiec i pewien wysoki funkcjonariusz federalny.

● Do domu starców w Loano (Riwiera Włoska) przywieziono 89-letniego Alessio M. Solfo, który podobno już od 34 lat nie sypia. Kiedy p. Solfo usiłował zasnąć, zapadał jedynie w stan półsnu. Nie pomagają mu również środki nasenne. Po zażyciu pewnego razu nadmiernej ilości tych środków, Solfo stracił pamięć na przeciąg kilkudziesięciu godzin.

● Mieszkanka północnego Mozambiku, 29-letnia Celina Covane — ta sama, która przed 20 miesiącami urodziła pięcioraczki ostatnio powiła troje niemowląt. (Warto przypomnieć, że wszystkie spośród pięciorga dzieci urodzone przed 20 miesiącami zmarły kolejno w ciągu kilku dni). Państwo Covane mają obecnie czworo dzieci; urodzone ostatnio trojaczki oraz 11-letnią córkę.

Koniec deszczowych urlopów

Satelity podpatrują pogodę

Istnieje obecnie bardzo rozbudowana sieć meteorologicznych punktów obserwacyjnych, rozsianych po całym świecie. Niestety, sieć ta ma poważne luki, zwłaszcza na tak ważnych dla prognoz pogody obszarach, jakimi są oceany i okolice biegunów.

Temu niedostatkowi mogą zapobiec sztuczne satelity Ziemi. W tym celu postanowiono wyrzucić cały szereg tych obiektów, wyposażonych w odpowiednie przyrządy pomiarowe. Pierwszym z nich, mającym charakter niejako „balonu próbnego", jest wyrzucony w dniu 17 lutego br. amerykański sztuczny satelita „1959 Alfa", noszący nieoficjalną nazwę „Vanguard II".

MORZA OBŁOKÓW...

W kuli „Vanguarda II", o średnicy prawie 51 centymetrów, mieszczą się dwie tzw. fotokomórki. Zadaniem tych urządzeń, wrażliwych na światło, jest rejestracja zachmurzenia oglądanego z wysokości od kilkuset do dwu tysięcy kilkuset kilometrów.

Badania wykonane za pomocą rakiet wysokościowych wykazały, iż chmury są nawet z odległości kilkuset kilometrów doskonale widoczne. Do rozpoznania i odróżnienia ich od tła powierzchni Ziemi nie potrzeba nawet wykonywać zdjęć fotograficznych, ani też posługiwać się kosztownymi kamerami telewizyjnymi. Wystarczą wspomniane komórki fotoelektryczne, odróżniające cień od światła. Zwykle powierzchnia Ziemi jest dość ciemna. Zaciemnienie powierzchni naszej planety jest na ogół tak znaczne, że nawet już istniejące, zwykłe urządzenia telewizyjne i aparaty fotograficzne „potrafią" odróżnić obłoki na jej tle.

Co więcej, nawet bardzo kiepska fotografia chmur dostarcza zdumiewającej ilości informacji meteorologicznych. Dla bezbłędnego rozpoznania typu obserwowanych chmur konieczna jest niezbyt wielka dokładność. Badania wykonane z pomocą rakiet wykazały, iż wystarczy w tym wypadku, żeby na uzyskanych obrazach można było zauważyć szczegóły o średnicy nie mniejszej od 150 metrów. Taka dokładność jest obecnie zupełnie osiągalna przy wykorzystaniu już istniejących aparatów.

CHMURY, WIATRY, TEMPERATURY...

Poszczególne typy i zespoły obłoków związane są ściśle z taką, a nie inną pogodą. Meteorolog, który dowiaduje się, że nad danym obszarem występują określone chmury, wie, iż zapowiadają one deszcz, śnieg, grad itp. Co więcej, z wysokości sztucznego satelity ogarnia on nie mały obszar nad jednym czy drugim krajem, ale obszerne połacie globu ziemskiego. Przed jego oczami rozwija się prawdziwa mapa chmur nad znaczną częścią naszej planety.

Co najważniejsze, nie jest to obraz nieruchomy. Urządzenia satelity pracują w sposób ciągły, a sam sztuczny księżyc krąży tak szybko nad Ziemią, że powraca nad te same obszary globu w ciągu niewielu godzin. Dzięki sztucznemu satelicie meteorolog może być poinformowany, jak kształtują się zespoły chmur nad całą kulą ziemską i jakim one stopniowo ulegają zmianom. Widzi on po ruchach obłoków, jakie gdzie wieją wiatry i w wielu wypadkach może określić nawet temperatury poszczególnych warstw atmosfery.

Wszystkie te wiadomości pozwalają nie tylko na stwierdzenie, jaka gdzie panuje w danej chwili pogoda, ale również jakie będą jej zmiany w bliższej i dalszej przyszłości. Ponieważ dzięki satelicie meteorolog ma przed oczami „mapę" pogody na całym świecie, nie ma mowy o tym, żeby zaskoczyły go jakieś niespodzianki. Żadne ruchy powietrza o istotnym znaczeniu nie ujdą jego uwadze. Przewidzi on dzięki temu, tak obecnie nas zaskakujące kaprysy pogody. Sytuację ułatwi jeszcze wykorzystywanie nie jednego a kilku sztucznych satelitów.

Dzięki takim obiektom poznamy też, co nader istotne, prawa rządzące pogodą. To zaś pozwoli na dokonywanie prognoz na długie okresy czasu. Dokładna analiza informacji uzyskanych z pomocą odpowiednio wyposażonych sztucznych satelitów, a zwłaszcza ich zespołów, umożliwi przewidzenie pogody nie tylko na kilka dni, ale na całe miesiące naprzód. Człowiek będzie mógł wreszcie ułożyć sobie odpowiednio zajęcia i — urlop, wiedząc, że właśnie wtedy, a nie kiedy indziej nad morzem czy w górach panować będzie słoneczna, piękna pogoda.

„OKO" NA NIEBIE I „MÓZG" NA ZIEMI

Obecny satelita „Vanguard II" jest, oczywiście, tylko urządzeniem próbnym, dosyć prymitywnym. W ciągu najbliższych jednak lat zastąpią go znacznie doskonalsze i liczne meteorologiczne sztuczne księżyce, które zrewolucjonizują technikę sporządzania przepowiedni pogody. Wyposażone one zostaną w kamery telewizyjne, w aparaturę radarową, w czułe przyrządy samoczynnie sprawdzające zawartość wilgoci nawet w na oko przeźroczystym, pozbawionym chmur powietrzu.

Wszystkie wyniki pomiarów i obrazy chmur będą w odpowiednich urządzeniach elektronowych satelitów przekształcane w sygnały radiowe i w tej postaci przekazywane na Ziemię do centralnego ośrodka światowego. Tutaj wszelkie te dane, po zamianie w odpowiednie impulsy elektryczne, powędrują do ogromnego „mózgu" elektronowego. „Mózg" ten przeprowadzi dokładną analizę wyników obserwacji wykonanych przez sztuczne satelity.

Wyniki obliczeń przekazywane będą na falach eteru do poszczególnych krajowych ośrodków meteorologicznych. Tam posłużą do sporządzania lokalnych „map" pogody. Nie jest zresztą wykluczone, iż powędrują one automatycznie do miejscowych urządzeń elektronowych, które, uwzględniając lokalne obserwacje zmian temperatury, ciśnienia, zachmurzenia itp., drukować będą od razu gotowe „mapy" pogody. Rola człowieka ograniczy się jedynie do nadzoru istniejących urządzeń i do wydawania im odpowiednich instrukcji.

Mgr inż. Olgierd Wołczek

Ceremonia trwała raptem 20 sekund. Na dźwięk swego nazwiska Alec Guinness wyszedł z szeregu i zgiął lewe kolano (na specjalnej poduszce) przed Jej Królewską Mością, od której był oddalony dokładnie 92 cm — tego bowiem wymaga etykieta. Królowa wzięła z rąk asystującego jej lorda miecz Imperium i uderzając nim po prawym ramieniu klęczącego przed nią aktora, powiedziała: „Wstań sir Alecu". Tak to Alec Guinness został kawalerem Orderu Imperium Brytyjskiego. Było to zdarzenie bez precedensu. Po raz pierwszy w historii Anglii aktor komiczny został obdarzony tytułem szlachcica. Aleca Guinnessa znamy z filmów „Wielkie nadzieje" i „Oliver Twist". Publiczność angielska zna go z wielu jeszcze innych wspaniałych kreacji ,ale tytuł szlachcica został mu nadany przez królową z pewnością za jego niezapomnianą rolę pułkownika Nicholsona z filmu „Most na rzece Kwai".

Co daje taki tytuł? W zasadzie niewiele. Nadany tytuł szlachecki nie jest dziedziczny. Świeżo upieczony kawaler Orderu Imperium ma jedynie zapewnione miejsce na dworze w czasie uroczystości oficjalnych. Na wizytówce może sobie napisać przed znanym i tak nazwiskiem nic nie znaczące „sir", a jego żona może być nazywana lady. To wszystko. Prócz Guinnessa w podobny sposób został „uszlachcony" sir Laurence Olivier. (bk)

O anonimach pismoznawstwie i grafologii

„Droga Redakcjo, dostałem już kilka listów anonimowych. Nie wiem, gdzie się z tym zwrócić. Czy jest ktoś taki, żeby po piśmie poznał, kto ten list do mnie napisał? Czekam na odpowiedź".

Listów od Czytelników o podobnej treści dostajemy sporo. Przeróżni osobnicy „umilają" współobywatelom życie wysyłaniem anonimów o niezbyt przyjemnej treści. Są również — i to w dość poważnej liczbie — w naszym województwie specjaliści od wypisywania rozmaitych bzdur pod adresem działaczy społecznych czy partyjnych, lub też rad narodowych czy innych instytucji. Historia z „królem duchem" jest już znana naszym Czytelnikom. Ale innych pomniejszych „duszków" można w Krakowskiem liczyć na setki. W naszym województwie do rąk milicji dotarło 733 takich listów anonimowych o treści raczej beznadziejnie głupiej, niemniej wrogiej. Przyznać trzeba, że w porównaniu z woj. rzeszowskim, gdzie w roku ubiegłym zanotowano jedynie 52 anonimy „antypaństwowe", czy katowickim, gdzie napotkano ich 100, województwo nasze przoduje... I co więcej, w porównaniu z rokiem 1957, w którym do MO dotarły, 604 anonimy, widać tendencje „wzrostowe".

Dlatego też przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Krakowie istnieje specjalna sekcja, która zajmuje się ustalaniem autorów owych pisanych ręcznie czy też na maszynie listów anonimowych. Szczupły personel sekcji nie pozwala rozciągnąć działalności na sprawy bardziej prywatne, niemniej, gdy w grę wchodzi wymuszenie okupu, czy osobiste pogróżki, lub listy treści zniesławiającej, milicja oczywiście zajmuje się nimi.

Sprawa, o której mi opowiedział jeden z oficerów sekcji, zakrawa nieco na fantazję. Czy wiecie, że w ciągu trzech, dosłownie trzech dni, wykryto autora i kolportera kilku pism zniesławiających całkiem prywatną osobę? Kilkanaście drukowanymi literami pisanych, ogłoszeń ohydnej treści, rozlepiono na mieście w okolicy miejsca zamieszkania zniesławionej osoby. Osoba ta zwróciła się o pomoc do milicji, nie podając jednak ani jednego nazwiska, gdyż nikogo nie podejrzewała nawet o tego rodzaju praktyki. Po trzech dniach Komenda Wojewódzka MO znała już autora i kolportera pism. Pomyśleć tylko — znaleźć dwie osoby spośród 400 tys. mieszkańców naszego miasta!

TU NIE MA ŻADNYCH SENSACJI!

Tak powiedział mi ekspert dokumentów Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Woj. MO. Nie ma więc co mówić o cudach. Wyniki osiągnięte w sprawach ustalenia autorów listów anonimowych, oparte są na żmudnej pracy, jaką jest ekspertyza pisma. Mikroskopy, lupy, przeróżne przyrządy pomiarowe, no i niewątpliwie „specjalistyczne" uzdolnienia w tym kierunku — oto owe nadprzyrodzone czynniki.

Ekspertyza pisma jest specjalnością nielicznej garstki ludzi w naszym kraju. Pracownicy Laboratorium Kryminalistycznego przy KW MO zdobyli tę wiedzę na Wydziale Ekspertyz Kryminalistycznych Wyższej Szkoły Oficerów MO w Warszawie.

CO TO JEST EKSPERTYZA PISMA?

— jest to porównanie materiału dowodowego (pisma anonimowego) z materiałami porównawczymi (wzorami pisma, pobranymi od osób podejrzanych o autorstwo). Definicja prosta i jasna. Nie tak jednak jest prosta praca ekspertów. Nie raz i nie dwa od ich opinii zależy przyszłość człowieka. Ekspert wskazujący tego czy innego podejrzanego jako autora listu z pogróżkami, czy też sfałszowanego rachunku, opiewającego na poważne sumy, bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność, gdyż na jego właśnie opinii opiera się niejednokrotnie wyrok sądu. Dlatego też ekspertyza pisma, przeprowadzana przez Laboratorium Kryminalistyczne MO nie może mieć nic wspólnego z żadnymi cudami i jest oparta na rzetelnej wiedzy.

A CO Z GRAFOLOGIĄ?

Pismoznawstwo mogłoby się nazywać grafologią, gdyż znaczenie słów jest identyczne, ale oficerowie z sekcji badania dokumentów kryminalistycznych wielokrotnie zastrzegają się — że nie mają nic wspólnego z grafologią. Grafologia bowiem (celuje w tym Zachód) oprócz znajomości pisma zaczęła uzurpować sobie prawo do wyrokowania o charakterze czy też skłonnościach danego człowieka na podstawie jego pisma. Dr med. Jan Rymar biegły sądowy od spraw pismoznawstwa, z którym rozmawiałam na ten temat, pokazywał mi dzieła zachodnio - europejskich teoretyków grafologii, które częstokroć u człowieka opierającego swe wiadomości z zakresu pismoznawstwa na rzetelnej nauce, wywołują salwy śmiechu... Nie brak też było i u nas podobnych dysertacji „naukowych" w okresie przedwojennym. W jednym takim „dziele" przeczytać możemy, że

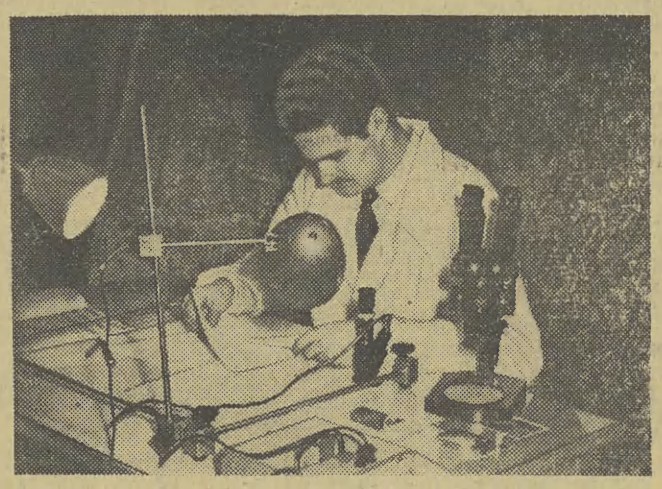

Ekspert dokumentów laboratorium kryminalistycznego Wroński Wiesław.

człowiek, który wpisuje litery poniżej ogólnie przyjętej linii, ma skłonności przyziemne i wręcz odwrotnie, osobnik, w którego piśmie przeważają elementy o tendencjach „wzwyż" ma usposobienie... idealisty! W przedwojennym podręczniku polskiej grafologii nie brak też próbek pisma typowego zbrodniarza, typowego złodzieja czy też obłudnika. Tego rodzaju „nabieranie gości" połączone z dużą dozą szarlatanerii jest bardzo rozpowszechnione na Zachodzie. Wielokrotnie dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw zwracają się do grafologów, by ci na podstawie pisma orzekli o charakterze danego pracownika czy jego zdolnościach w kierowaniu powierzonej mu placówki. Nam to, na szczęście nie grozi. Niemniej z wypowiedzi dr Rymara można było wywnioskować, że grafologia jako nauka miałaby niewątpliwie przyszłość, ale musi być właśnie nauką. Pismoznawstwo, wg dr Rymara, nie sięga poza granice znajomości pisma na tyle, by móc w danym dokumencie znaleźć zmiany pisma wynikłe z podniecenia nerwowego, — lub też związanych z wiekiem starczym czy też chorobami psychicznymi. Oczywiście, zmiany wprowadzane umyślnie, nie ujdą uwagi eksperta od pismoznawstwa. Kąt nachylenia pisma, który zazwyczaj zmieniają autorzy anonimów, w najmniejszym stopniu nie zmienia cech charakterystycznych pisma, które są bardzo łatwe do ustalenia.

A więc, drodzy autorzy anonimów, jeśli pisać chcecie, to piszcie, ale wiedzcie, że anonimowość waszych dzieł jest bardzo krótkotrwała. Wszelakie podrobione rachunki, listy zniesławiające czy też wymuszające na kimś okup, prędzej czy później znajdą się pod mikroskopem eksperta od pismoznawstwa, a wtedy odzyskacie wszelkie należne wam prawa autorskie — i żegnaj bezkarności!

BARBARA KUDREWICZ

P. S. Jeśli pisaliśmy tylko o dokumentach pisanych ręcznie, to dlatego, że związane są one z pismoznawstwem czy interesującą, lecz niezbyt poważnie u nas postawioną grafologią. Niemniej wszelakie pisma uwiecznione na papierze za pomocą maszyny do pisania, są równie łatwe dla ekspertów z Laboratorium Kryminalistycznego, którzy parają się ustalaniem konkretnego egzemplarza maszyny. Pisanie literami drukowanymi, też nic nie pomoże...

„Święta wojna bolesławska"

Odgłosy świętej wojny toczonej w Bolesławiu, stale niepokoją opinię publiczną. Sprawa jest głośna w całym kraju. Szeroko pisały o niej krakowskie gazety i pisma literackie. W niewielkiej miejscowości pod Olkuszem zawrzała zacięta walka między wyznawcami kościoła rzymsko-katolickiego a wyznawcami kościoła polsko-katolickiego. Przedstawiciele pierwszego odwołują się do tradycji i licznych zastępów wiernych, natomiast reprezentanci drugiego — do rosnących wpływów w okolicy. I pierwsi, i drudzy mają tu swój „rząd dusz", między którymi dochodzi do starć. Jedno w każdym razie jest pewne, w Bolesławiu mieszkają także ludzie niezainteresowani „świętą wojną", śledzący spory ze zgorszeniem.

„Święta wojna" nie zawsze toczy się w sferze dyskusji, lecz przybiera wcale konkretne formy. Przekonywających dowodów dostarczyła rozprawa tocząca się w ub. roku przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie. Obwinionymi byli wyznawcy kościoła rzymsko-katolickiego, którzy zakłócili nabożeństwo polsko-katolickie, odbywające się na otwartej przestrzeni pod Olkuszem. Sprofanowano wówczas przedmioty kultu religijnego, dostało się też samym wiernym. Sprawcy zostali ukarani, proporcjonalnie do swojego udziału i osobistej aktywności w awanturze.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zajść, a już wojujący Bolesław dostarczył sądowi nowej sprawy. Proces uczestników kolejnych zajść będzie się toczył przed Sądem Wojewódzkim w dniach 4 do 6 marca. Byłoby przedwcześnie przesądzać sprawę winy czy też niewinności, ale warto odnotować, że mamy do czynienia z tym samym sporem tylko w innym układzie. Oskarżonymi będą bowiem wyznawcy kościoła polsko-katolickiego, którzy przeszkadzali w praktykach religijnych wiernym kościoła rzymsko-katolickiego.

Otóż 9 kwietnia ub. roku ze wsi Wodąca szedł kondukt pogrzebowy na cmentarz w Bolesławiu-Chmielówce. Tak się złożyło, że za żywopłotem, oddzielającym stary cmentarz od nowego, znaleźli się wyznawcy kościoła polsko-katolickiego. Słuchając mowy pogrzebowej, zaczęli manifestować swoje niezadowolenie, obrażając słownie wyznawców i duchownych kościoła rzym-

(Dokończenie na str. 4)

Tadeusz Robak

Nie ma niebieskich róż choć jest 700 tys. goździków

W tej cieplarni można by urządzać zawody sportowe: ogromna hala, długa na 150 m, wysoka i przestronna, mieści jednak nie bieżnie czy skocznie, ale jak przystało na cieplarnię — łany drobnych sadzonek roślinnych. Przez szyby dachu i ścian widać prószący na polu śnieg, a tutaj, wewnątrz termometry wskazują 10, 12 czy 14 st. Celsjusza.

Jesteśmy w największym w Polsce gospodarstwie kwiatowym. 24 tys. m kwadratowych dachów oszklonych chroni rosnące tu kwiaty przed mrozem. Daleko stąd do wszystkich wielkich miast: na Górny Śląsk trzeba jechać kilka godzin pociągiem, do Wrocławia równie daleko. A jednak kwiaty z PGR w Chruścinie Nyskiej wędrują na drugi koniec Polski: spotkać je można i w Gliwicach, i w Warszawie, i w Krakowie, a nawet w odległej Gdyni. Bo chociaż mróz na polu trzaskający, to jednak klientów w kwiaciarniach nie brak: dopytują się o goździki, róże, kalie...

— Jakim sposobem można przewieźć kwiaty w czasie mrozów na tak wielkie odległości? — pytamy.

— Nie jest to takie straszne jak wygląda na pozór — odpowiada kierownik gospodarstwa. — A przecież my „eksportujemy" tylko kwiaty cięte, szczególnie trudne do transportu. Jeśli się jednak dobrze je zapakuje do kartonowych pudeł, obłożonych mchem, jeśli w dodatku nalepi się kartkę z napisem „chronić od mrozu" (za co kolej pobiera specjalną opłatę) — to każda przesyłka, zawierająca kwiaty ucięte wieczorem dojdzie w porządku najdalej w godzinach przedpołudniowych do miejsca przeznaczenia.

A ilości, jakie wychodzą stąd w świat mogą doprawdy przyprawić o niewielki zawrót głowy. Wyliczmy: 700 tys. goździków, 280 tys. róż, 28 tys. kalii i asparagusa (ciętego, na wagę) — dwie tony! Można więc bez przesady powiedzieć, że na pewno każdy z nas miał kiedyś u siebie w mieszkaniu kwiaty ścięte w cieplarniach pod daleką Nysą...

Przechodzimy z jednej cieplarni do drugiej. Tu — maleńkie sadzonki goździków, w następnym budynku — goździki już „dorosłe", podtrzymane patyczkami i drutem, kwitnące bez względu na porę roku. Bo trzeba wiedzieć, że ogrodnicy bez większego trudu mogą zmusić kwiaty do tego, by rosły i kwitły wtedy, gdy — na przykład — zbliżają się imieniny Józefa czy Marii lub święta Wielkanocne. Wystarczy wtedy silniej zapalić w kotłowni, intensywniej kwiaty podlewać. Przez lato natomiast, gdy konkurencja zwykłych kwiatuszków ogrodowych jest niebezpieczna, część roślin „zasusza się", zaprzestając podlewania i zmuszając je do snu zimowego w czerwcu czy lipcu.

W następnej cieplarni kwitną róże: herbaciane, czerwone, żółte. Nie ma wprawdzie niebieskich, ale za to ilość gatunków jest ogromna. Nic zresztą dziwnego — szczepionki sprowadzane są z Holandii, gdzie jak wiadomo hoduje się najpiękniejsze kwiaty na świecie. Jako ciekawostkę warto tu dorzucić, że Holandia próbowała również... importować z Chruściny kwiaty! Ten nadzwyczajny wydawałoby się pomysł wynika po prostu z taniości naszej robocizny...

Nie tylko kwiaty i temperatura tworzą złudzenie, że po wyjściu z cieplarni będzie się można opalać. Dla pełnego złudzenia, że mamy w tej chwili lato — słychać również i ptaki. Perfidne sikorki pochowały się tutaj przed mrozem, licząc na to, że jako ptakom, pozostającym pod ochroną nic im się nie stanie, chociaż potrafią narobić wiele szkód w uprawach. I — raz może z powodu owej ochrony, a po drugie może także z uwagi na sympatię do ptaków — istotnie nic im się groźnego nie dzieje.

A z kwiatami nie tak łatwo dać sobie radę. Trzeba bowiem wiedzieć, że nie tylko istnieje specjalność ogrodnika-kwiaciarza, ale są nawet specjaliści „goździkarze", specjaliści od róż, od kalii, umiejący wyliczyć wszystkie przypadłości swoich „podopiecznych". Kto by np. przypuszczał, że kwiatom może zaszkodzić... przeciąg. Jeżeli powietrze dostanie się do komórek uciętej łodygi, kwiat bardzo szybko więdnie. Zapobiega się więc temu przez — uwaga gospodynie, wskazówki przydatne również w domu! — ucinanie łodyg pod wodą, albo też zbicie końca łodygi młotkiem. Wtedy kwiat wytrzyma dwa lub trzy razy dłużej.

Następna cieplarnia robi wrażenie afrykańskiej dżungli. Ogromne krzewy kalii, wyrosły w gorącej atmosferze na wysokość dorosłego człowieka. Nad tym lasem wznoszą się tu i ówdzie białe kielichy kwiatów. Jutro lub pojutrze przyjdzie na nie kolej. Pojadą do dalekich miast razem z codzienną, dwutysięczną porcją goździków...

Hodowla kwiatów się opłaca. Popyt jest zawsze większy od podaży, nic więc dziwnego, że myśli się o dalszej rozbudowie największego polskiego „kombinatu kwiatowego". Przybędzie mu w najbliższych latach dalszych 12 tys. metrów kwadratowych cieplarni. — Chruścina, jako jeden z nielicznych PGR-ów przynosi ogromny zysk: za zeszły rok 4,5 mln zł, co stanowi 54 tys. zł zysku wypracowanego przez jednego pracownika. Przecież kilogram nasion asparagusu kosztuje 10 tys. zł! Warto więc się nad nim pomęczyć...

Następne hale ogołocono ze szkieł. Sterczą tutaj tylko małe krzewy bzu. Za kilka tygodni zamontuje się okna, włączy centralne ogrzewanie i bez obudzi się do życia. Przeznaczono go przecież na Wielkanoc. Zdąży do kwiaciarni na pewno — tu już pogoda nie ma nic do powiedzenia!

„Święta wojna bolesławska"

(Dokończenie ze str. 3)

sko-katolickiego. Poprzestańmy na razie na tym, bo szczegóły: kto i co mówił — ustali przewód sądowy.

W każdym razie wyznawcy kościoła rzymsko-katolickiego poczuli się dotknięci do żywego i wnieśli skargę do prokuratury powiatowej w Olkuszu. Prokuratura przeprowadziła dochodzenia, sporządziła akt oskarżenia przeciw 8 osobom i oto mamy nowy efekt „świętej wojny". Trzeba powiedzieć, efekt mocno niepokojący, który wymaga zdecydowanego zajęcia się sprawą bolesławską.

Państwo zapewnia wolność wyznania i swobodę praktyk religijnych zarówno wyznawcom kościoła rzymsko-katolickiego, jak i polsko-katolickiego. Wolność ta jest jednak nadużywana w Bolesławiu do sporów, waśni i awantur, które niepokoją miejscowych ludzi i odrywają ich od pracy. Na razie sprawa jest w rękach sądu, który określi, kto ponosi winę za ostatni incydent. Jednakże całkowite zlikwidowanie „świętej wojny" zależy wyłącznie od władz kościelnych, które — miejmy nadzieję — zajmą się tą sprawą.

(wk)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WOŹNEGO-GOŃCA zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia osobiste — **Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków, Rynek Gł. 46.** Wł.

SPRZĄTACZKI — zatrudni natychmiast **Krakowskie Wydawnictwo Prasowe.** — Zgłoszenia osobiste: **Kraków, ul. Wiślna 2 — Dział Administracji, III p., pokój nr 30.** Wł.

WYKWALIFIKOWANEGO KINOOPERATORA zatrudni kino „MIKRO" w Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje się — **Kraków, pl. Szczepański 5 — pokój nr 135 lub 136.** K-1520

MALARZY, STOLARZY i MURARZY kwalifikowanych lub z dużą praktyką zatrudni natychmiast **Zarząd Budynków Mieszkalnych — Nowa Huta, Osiedle B-33, bl. nr 5.**

10 MURARZY zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9.** Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a** (wejście od ul. Bogatki) **II p., pokój nr 51, lub bezpośrednio — Kierownictwo Odcinka w Przemyślu, ul. Czarneckiego 74.** K-1493

2 STOLARZY, POMOCNIKA STOLARSKIEGO, ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast **Społeczne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane K. K. W.-29 — w Krakowie, ul. Ks. Józefa 24a.** K-1521

Praca

POMOC domowa, samodzielna, wiek średni — potrzebna od 15 marca. — Zgłoszenia: Kraków, Basztowa 18 m. 4, godz. 16—19.

LEKARZ poszukuje samodzielnej pomocy domowej — od zaraz. — Kraków, Szewska 15 m. 3, po południu i wieczorem. 5178-g

DOCHODZĄCA, potrzebna. Wiadomość: Kraków, Waryńskiego 14 m. 3 — w godz. 15—17. 5227-g

DOCHODZĄCA — osoba starsza — do opieki nad dwuletnią dziewczynką — na 8 godzin dziennie, potrzebna. Kraków, ul. Spółkjna 18 m. 5, tel. 330-65. 5231-g

Nauka

WPISY na drugi turnus kursów: 1) kreśleń technicznych części maszyn, budowlanych, instalacyjnych, 2) kosztorysowania i fakturowania robót budowlano-montażowych — przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — Kraków, Dietla 38, codziennie w godz. od 8 —18. K-1458

Matrymonialne

PANI inteligentna, wesołego usposobienia, pozna pana do lat 40, z wyższym wykształceniem, celtowarzyski. — Oferty 5186 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

„LILIANA" — prześle 80 ofert matrymonialnych po nadesłaniu 10 zł. Kraków, Szlak 19/6. 3185-g

300 MAŁŻEŃSKICH ofert zawiera Biuletyn Informacyjny Biura Matrymonialnego „Syrenka" Warszawa, Miodowa 12. Napisz! Prześlij 10 złotych znaczkami. K-1489

PANNA lat 27 zgrabna — inteligentna, średnie wykształcenie pozna pana z wyższym wykształceniem, do lat 36, w celu matrymonialnym. Oferty 5187 — „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

DOCHODZĄCA — osoba starsza — do opieki nad dwuletnią dziewczynką — na 8 godzin dziennie, potrzebna. Kraków, ul. Spółkjna 18 m. 5, tel. 330-65. 5231-g

Kupno

OBRAZY olejne znanych malarzy kupię. Kraków, ul. Floriańska 37 (sklep z obuwiem). 5209-g

FOTOAPARAT „Zenith-C", nowy, kupię. Kraków, tel. 240-63, wieczorem, nr 238-22. 5229-g

Sprzedaż

MASZYNĘ do szycia — sprzedam. Kraków, Bracka 5 (pracownia krawiecka).

SPRZEDAM urządzenie cukiernicze, w tym 2 ubijaczki z silnikami, oraz wiele innych rzeczy. Jan Andrzejczyk — Legnica, Jaworzyńska 16. P-215

MEBLE — komplet do gabinetu — sprzedam tanio w całości lub na sztuki, oraz kredens i tremo. — Kraków, Wiślna 10 m. 11, w godz. 11—14 5010-g

KAROSERIĘ samochodu „Chevrolet", tanio sprzedam. Oferty 5006 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MASZYNĘ do szycia czółenkową tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 52, I p. 4196-g

MOTOCYKL „K-55" 125, — prawie nowy — sprzedam. Oferty 5032 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KROWĘ wycieloną, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Królowej Jadwigi 54. 5052-g

„SIMCA-ARONDE", stan bardzo dobry, sprzedam. Kraków, tel. 439-84, — w godz. 8—15. 5176-g

4 OPONY samochodowe — wraz z dętkami, czeskie, 400X15, nieużywane, sprzedam. — Wiadomość: Kraków-Grzegórzki, Daszyńskiego 49, w podwórzu — godz. 15—17. 5203-g

BIURKO (orzech kaukaski), sprzedam. Kraków, Al. Słowackiego 41 m. 6. 5190-g

MOTOCYKL „WFM", stan bardzo dobry, sprzedam. Kraków, tel. 504-41, wewn. 219, godz. 14—16. 5169-g

„BMW" R-35, stan bardzo dobry, sprzedam. Kraków, ul. Dekerta 15 — Mrożek. 5170-g

MASZYNĘ dziewiarską — szwajcarską, nową, z zapasową płytą ślizgową — sprzedam pilnie. — Nowa Huta, Osiedle B-1, bl. 7 m. 14. 5204-g

PRALKĘ nową, czeską — oraz maszynę krawiecką, męską, sprzedam. — Kraków, Batorego 14 m. 6 — suterены, godz. 16—21. 5201-g

PIANINO krzyżowe, niedrogo, sprzedam. Kraków, Sarego 16 m. 9, oficyna — II p., ganek. 5196-g

SAMOCHÓD „Moskwicz", stan idealny, sprzeda repatriant. Kraków, Szerokа 16. 5188-g

MASZYNĘ krytą „Singera", okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Floriańska 37 (sklep z obuwiem).

MOTOCYKL „WFM", stan dobry, sprzedam. — Nowa Huta, B-31, bl. 7/22. 5228-g

MASZYNĘ dziewiarską — produkcyjną, dwupłytową, 7/80 (nie aparat) w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Nowa Huta, C-2, bl. 5 m. 1. 5195-g

MOTOCYKL „DKW" 500, z przyczepką, stan bardzo dobry pilnie sprzedam. — Kraków, ul. Krowoderska 53 m. 2. 5212-g

PRASĘ śrubową (balans) o nacisku 12 ton, sprzedam. H. Kapturski — Poznań, ul. Dąbrowskiego 69 m. 3. P-475

Lokale

BIELSKO-BIAŁA — centrum, 3 pokoje, kuchnia — zamienię na podobne w Krakowie. — Oferty 5214 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią, duże, komfortowe — na Osiedlu Oficerskim, zamienię na mniejsze dwupokojowe, z komfortem, w tej samej dzielnicy. — Oferty 5208 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

LOKAL sklepowy, frontowy (woda, gaz, duża wystawa) — zamienię na garsonierę lub pokój, — kuchnię. Wiadomość: — Kraków, Długa 14 (fryzjer). 5167-g

POKOJU sublokatorskiego w Nowej Hucie, poszukuje starsza bezdzietna wdowa. Może zapłacić czynsz za pół roku z góry. Oferty 4990 „Prasa" Kraków, Rynek 46, lub tel. 412-19.

POKÓJ z kuchnią, duże — (gaz, woda), I p., okolica Wawelu — zamienię na duże dwa pokoje z kuchnią, komfortowe. Warunki do omówienia. Oferty 5046 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KOMFORTOWĄ garsonierę zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Oferty 5058 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

3 DUŻE pokoje z kuchnią i nyżą, komfortowe — zamienię na dwa mieszkania — pokój z kuchnią lub większe, komfortowe i dwa pokoje z kuchnią, komfortowe. Warunki do omówienia. Oferty 5093 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE duże, z kuchnią, komfortowe (w 3-pokojowym mieszkaniu), — wspólny przedpokój — zamienię na dwa pokoje z kuchnią (gaz), samodzielne lub pokój z kuchnią i garsonierę, — względnie ładną pojedynkę. Warunki do omówienia. Oferty 5094 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PRZYJMĘ studentkę na mieszkanie. Oferty 5099 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ŁADNĄ garsonierę na parterze, przy Parku Krakowskim — zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje komfortowe. Oferty 5011 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią, komfortowe, c. o., w nowym budownictwie — zamienię na pokój z kuchnią i pojedynkę. Peryferie wykluczone. Wiadomość: Kraków, tel. 560-15, do godz. 17. 5018-g

LOKAL sklepowy w śródmieściu Krakowa, zamienię na mieszkanie. Oferty 5106 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

RADOMSKO! Dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, w centrum — zamienię na podobne lub mniejsze w Krakowie lub w Nowej Hucie. Oferty 5021 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKOJ z kuchnią, komfortowe, I p., z balkonem, w pobliżu Parku Krakowskiego, zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, komfortowe — najchętniej w nowym budownictwie. — Warunki do omówienia. — Oferty 5171 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ, kuchnię (36 m²), przedpokój, balkon; półkomfortowe, bardzo ładne, III piętro — przy ul. Smoleńsk — zamienię na pokój, kuchnię, tylko I piętro, słoneczne, komfortowe, centralne ogrzewanie, centrum, lub dużą garsonierę z dużym przedpokojem. Korzystne warunki do omówienia. — Oferty 4797 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią, półkomfortowe, wysoki parter, koło Wawelu, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, komfortowe. Warunki do omówienia. — Oferty 5191 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

ŁADNY pokój frontowy, słoneczny, z kuchnią (30 m²), półkomfortowe (ul. Brzozowa) — zamienię na podobne, ewentualnie dużą garsonierę. — Oferty 5139 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POJEDYNKĘ (woda, gaz), I piętro, w Krakowie, zamienię na duży pokój z kuchnią, może być w Nowej Hucie. Oferty 5177 — „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

POŻYCZĘ 40.000 zł w zamian za wynajęcie mieszkania, samodzielnego — wolnego od kwaterunku, lub kupię część domku z wolnym mieszkaniem. — Oferty 5215 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, w nowym budownictwie — w rejonie ul. 19 Stycznia — zamienię na 3 pokoje komfortowe, c. o., parter, lub piętro. Oferty z podaniem metrażu — szczegółów — „Prasa" — Kraków, Rynek 46 — dla nr 5235.

Nieruchomości

DOM jednopiętrowy, przy najruchliwszej ulicy Bydgoszczy, z 3 sklepami — sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59 m. 5 — Linda. K-1475

GOSPODARSTWO 6 ha — (dworzec, szkoła, kościół na miejscu) z powodu choroby, sprzedam. Wiadomość: Węglarski Józef, Nowawieś Wielka — pow. Bydgoszcz. K-1474

ODDAM w dzierżawę willę z wolnym mieszkaniem, 2 morgi ogrodu — nadające się na różne hodowle — obok Krakowa. Oferty 5175 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

OKAZJA! Gospodarstwo 9 ha, ziemia dobra, budynki murowane, zelektryfikowane, z powodu starości, sprzedam. — Wiadomość: Stanisława Rychter, Żęgiełdowo — pocz. stacja Maksymilianowo — pow. Bydgoszcz. K-1523

Zguby

GRUBSKI Janusz, zam. Kraków, 1 Maja 2 m. 7, zgubił dowód osobisty.

ZGINĄŁ pies wilczur, — mieszaniec, „Elf". Odprowadzić za wynagrodzeniem na adres: Kraków, Poselska 24, I p., — tel. 573-22. 5250-g

WOLNY Jadwiga, zam. Kraków, zgubiła legitymację studencką nr 68/M/56, wydaną przez UJ. 5087-g

WILKOSZ Stefan, zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 5040-g

GRZESIK Jan, zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną nr 371, wydaną przez ZSM w Krakowie. 5035-g

MAŁAGA Jan, zam. Kraków, Żółkiewskiego 13 m. 9, zgubił 5 świadectw, wydanych przez Technikum Górnicze w Krakowie. 5054-g

SŁOWAKIEWICZ Tadeusz, zam. Kraków, ul. Bydgoska 19, zgubił legitymację nr 667, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 5125-g

SAPUŁAK Bolesław, zam. w Krakowie, Sarego 18 m. 22, zgubił zaświadczenie o depozycie dowodu wojskowego, — wydane przez WKR Kraków-Miasto. 4991-g

ŁUBEK Krystyna, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację nr 6612, wydaną przez UJ. 4995-g

MOSZEW Maciej, zam. w Krakowie, Łobzowska 59, zgubił legitymację studencką nr 1568/M, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 4996-g

ZAGINĄŁ pies wilczur, — powiadomić: Kraków, ul. Przemyska 8 m. 2, lub tel. 562-36, w godz. 8—15. 5188-g

ERB Stanisław, zam. w Wadowicach, zgubił legitymację służbową nr 295/58, wydaną przez K.O.S.K w Krakowie. 5224-g

KAPELAN Stanisław — zam. Kobylany 141, pow. Kraków, zgubił zezwolenie na ubój gospodarczy, wydane przez Radę Gromadzką Kobylany. 5222-g

ROMAŃSKA Danuta zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez X Liceum Ogólnokształcące w Krakowie. 5194-g

WERNER Jerzy zam. w Chrzanowie, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji — w Chrzanowie. 5176-g

ZYMON Bohdan zam. Kraków, ul. Krakowska 35/20, zgubił dyplom — wydany przez Technikum Mechaniczne w Krakowie. 5238-g

ZEGAREK marki „Atlantic" zgubiono dnia 27 lutego 59 w tramwaju „8" na trasie ul. Franciszkańskiej — Wróblewskiego, o godz. 16. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Wasilewski Bogusław — Kraków, ul. Mostowa 2a. 5321-g

WILK Krystyna — zam. we wsi Czaple Wielkie, — pow. Miechów, p-ta Wysocice zgubiła legitymację kolejową nr 46645, wydaną przez PKP w Krakowie. 5261-g

ZGUBINO zegarek marki „Rondex". Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, — Grodzka 60 m. 7 DS. 5291-g

WOŁENSKA Maria zam. Kraków, zgubiła legitymację służbową, nr 96, wydaną przez Muzeum Narodowe w Krakowie. 5293-g

KRAWIEC Genowefa zamieszkała w Stanisławicach nr 108, zgubiła legitymację nr 1133, wydaną przez Wydział Oświaty w Bochni. 5278-g

STAL Krystyna zam. w Krakowie, Łobzowska 31 m. 2, zgubiła legitymację studencką nr 1435, wydaną przez UJ. 5326-g

SZYMCZAK Zofia — zam. Kraków, ul. Łobzowska 22 m. 1 zgubiła legitymację służbową nr 732, wydaną przez Technikum Łączności, książeczkę ubezpieczeniową oraz legitymację związkową, wydane przez ZNP. 5327-g

EBERBACH Danuta zam. w Krakowie, zgubiła dowód osobisty, wydany — przez K.M.M.O. Kraków, legitymację służbową nr 1092 — oraz legitymację ubezpieczeniową nr 23'038, wydane przez K.B.P.G. 5328-g

BIERNADZKIEJ Marii — zam. w Nowej Hucie, ul. Hutników 17, m. 50 DMR skradziono wypiski lekarskie oraz książkę ubezpieczeniową W-94. 5259-g

Ekonomiczno Wyższe Studia Zaoczne
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA
w KRAKOWIE
przystępuje do
REKRUTACJI KANDYDATÓW.
na rok szkolny 1959/60.

O przyjęcie mogą ubiegać się pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy:

1. **posiadają świadectwo dojrzałości,**
2. **pracują zawodowo przez okres nie krótszy niż 1 rok,**
3. **uzyskają z zakładu pracy skierowanie na studia,**
4. **złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny.**

Podania na studia należy składać w zakładowych Komisjach Rekrutacyjnych.
Warunki przyjęcia na I rok Wyższych Studiów Ekonomicznych dla pracujących reguluje Uchwała nr 511 Prezydium Rządu z dnia 20 lipca 1955 r. Monitor Polski nr 65/1955 r. — poz. 855.

Różne

ZEGARKI, zegary — naprawia tanio, solidnie, — oraz kupuje stare zegarki na części — zegarmistrz Gajewski — Kraków, Bohaterów Stalingradu 31. 5149-g

ZA długi mojej żony — Janiny Mikulskiej, zam. w Krakowie, ul. Wieczysta 98, nie odpowiadam. Mieczysław Mikulski — Kraków, ul. Sowińskiego 9. 5111-g

POSIADAM kartę rzemieślniczą na zegarmistrzostwo, oczekuję propozycji. Oferty 5181 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MŁODE małżeństwo — przyjmie dozorcostwo — (dzielnica obojętna). — Oferty 5019 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KTO pożyczy na okres 3 miesięcy 15.000 zł, dam zabezpieczenie. — Oferty 5203 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSIADAM samochód — „Wołga" osobowy — oczekuję propozycji (taksówka wykluczona). Oferty 5276 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POŻYCZKI 60—80.000 zł pilnie poszukuję — lub przyjmę wspólnika. Dam odpowiednie zabezpieczenie. Oferty 5259 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZADORA Tadeusz — zam. w Krakowie zgubił legitymację studencką — nr 1715/59, wydaną przez UJ. 5298-g

Korzystajcie

Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ
Zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA"
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p.
telefon 553-40.

4 MARCA | **Środa** Kazimierza Eugeniusza

IDĄC ULICAMI KRAKOWA

Z powodu choroby

Wyobraźcie sobie, że otwieracie numer „Echa" na ostatniej stronie (wielu czytelników zaczyna czytać gazetę od ostatniej strony) i zamiast najnowszych wiadomości sportowych zastaniecie całą stronę pustą. Tylko na dole w kąciku uwagę: „Z powodu choroby redaktora sportowego kolumna sportowa nie ukazuje się". Kropka.

— To są kpiny z czytelników — przeciw redakcji podniosłyby się natychmiast głosy oburzenia.

Otóż z powodu takiej niewinnej karteczki, zawiadamiającej P. T. klientów o chorobie kierowniczki sklepu PSS na rogu ul. Pędzichów i Szlak, oburzają się mieszkańcy tej dzielnicy. Sklep ten zamknięty jest w okresie ostatnich 6 tygodni już co najmniej trzeci raz. A jest to jedyny sklep spożywczy w promieniu 400—500 metrów.

Jak długo jeszcze?

Kierowniczka sklepu jest wyjątkowo miła, ale czy naprawdę niezastąpiona?

Rozwija się wielka akcja budowy 1000 szkół

Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich przy Wyższej Szkole Ekonomicznej postanowiła przepracować 1000 dni przy budowie szkół. Poza tym członkowie ZSP przez 5 miesięcy składać będą po 1 zł (co przyniesie około 3 tys. zł) oraz zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę szkół. Równocześnie Rada Uczelniana ZSP zwraca się z apelem do wszystkich innych rad uczelnianych o podjęcie podobnych zobowiązań.

*

Także i „Kubuś" czyli Studencki Punkt Usługowy przy WSE, pragnie przyczynić się do budowy nowych szkół. Jego członkowie przepracują 1000 godzin, pomagając przy powstawaniu szkoły w dzielnicy Grzegórzki. A także pragną oni urządzić kilka zabaw, z których dochód przeznaczą na Fundusz Budowy Szkół. Tylko tu wyłonił się mały kłopot. Brak sali. W związku z tym instytucje i przedsiębiorstwa, które mogłyby pożyczyć w przyszłym miesiącu salę „Kubusiowi" proszone są o zawiadomienie go o tym. Nr telef. 215-32.

*

Do wielkiej akcji „1000 szkół na 1000-lecie Polski" włączyło się również i Przedsiębiorstwo Państwowe „Geoprojekt" w Krakowie. Tamtejszy zespół postanowił wykonać zupełnie bezinteresownie (nawet bez zwrotu kosztów własnych) pełną dokumentację geologiczno-inżynierską tematu „Kraków-Bieżanów Szkoła".

Postanowienie zostało wykonane, a dokumentacja przedłożona Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków-Miasto.

Wartość zobowiązania obliczono na ponad 17 tys. zł.

Nowy klub

Już w najbliższych dniach przy Wyższej Szkole Ekonomicznej, nastąpi uroczyste otwarcie Klubu Studenckiego. Wyposażenie jego stanowi telewizor, radio, adapter, nie mówiąc już o prasie, grach zespołowych i bufecie. Przewidziane są również wieczorki taneczne.

Podsumowując... w nowym klubie studenci WSE powinni znaleźć naprawdę przyjemny odpoczynek. (d)

Koncert Ogniska Tow. Muzycznego

Ciekawą imprezą muzyczną, będącą zarazem szerszym przeglądem możliwości społecznego, ogólnie dostępnego szkolnictwa muzycznego, był cieszący się dużym zainteresowaniem publiczności niedawny koncert - popis uczniów Ogniska nr 4 Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

Na koncercie tego Ogniska, skupiającego w swym zasięgu ok. 600 uczennic i uczniów: dzieci, młodzieży i dorosłych, przeważającą większość stanowili adepci gry fortepianowej — a dalej uczniowie pozostałych działów Ogniska: klas śpiewu solowego, skrzypiec i akordeonu.

Prawie czterdziestka uczniów i uczennic Ogniska występowała na niedawnym koncercie-popisie w sali „Florianki", wykazując na ogół rzetelne przygotowanie i wkład pracy ze strony swych pedagogów-opiekunów — a w wielu przypadkach również i wyróżniające się uzdolnienia muzyczne. Wśród młodych adeptów klas śpiewaczych nie brak było i kilku osób, które — z racji reprezentowanego przez siebie poziomu umiejętności artystycznych — mogą myśleć już o próbowaniu swych sił w samodzielnej pracy artystycznej; szkoda tylko, że program koncertu nie podawał informacji o roku ogniskowych studiów wokalnych u poszczególnych kandydatów — co przy porównaniu z koncertami — przeglądami z lat poprzednich, mogłoby ciekawie obrazować uzyskiwane postępy w nauce i rozwój indywidualnych uzdolnień. (p)

Dyskusja o gospodarce rybnej

Odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Okręgu PZW w Krakowie. Udział w niej wzięli delegaci z całego województwa, prezes Zarządu Głównego PZW, przedstawiciele KW PZPR, WRN oraz kier. katedry rybactwa przy WSR doc. dr Żarnecki.

Podczas obrad wiele czasu poświęcono gospodarce rybnej, zanieczyszczaniu rzek, ochronie rybostanu. Uczestnicy obejrzeli też naukowy film szwedzki o wymienionej wyżej tematyce.

Zjazd pozytywnie ocenił działalność dotychczasowego Zarządu. W wyniku wyborów do Zarządu weszli wszyscy dotychczasowi członkowie Prezydium Zarządu wraz z dotychczasowym prezesem Tadeuszem Stroką. (waś)

Objazdowy Teatr Powszechny przy PPIE w Krakowie wystawia sztukę „Nasze kochane dziatki" Nicola Manzari w adaptacji K. Barnasia, reżyserii M. Górkiewicza i scenografii U. Gogulskiej. Na zdjęciu: Julia (Józefa Werner) i Prezes Sądu dla Nieletnich (Rudolf Borecki).
Fot. — F. Nowicki

W perspektywie: premie pieniężne i wycieczki zagraniczne

PKO wprowadziła obecnie nowe formy oszczędzania. Książeczki premiowane pieniężnie oraz książeczki turystyczne. Zaczynamy od książeczek, na które przypada premia pieniężna.

Są one nieoprocentowywane z tym jednak, że raz na kwartał (dokładnie 16 stycznia, 16 kwietnia, 16 lipca oraz 16 października) biorą one udział w losowaniu. Na każdy tysiąc książeczek przypada 15 premii w wysokości 200 proc., 100 proc. lub 50 proc. przeciętnej wkładu.

Jeżeli ktoś pragnie wziąć udział w kwietniowym losowaniu niechże pospieszy się z otwarciem książeczki. Termin upływa z dniem 31 marca.

A teraz książeczki turystyczne. Premie nie byle jakie. Jeden bezpłatny wyjazd dla dwóch osób na wycieczkę zagraniczną, trzy bezpłatne udziały dla jednej osoby w wycieczkach zagranicznych oraz 10 bezpłatnych skierowań na wczasy krajowe.

Poza tym posiadacze owych to książeczek mają pierwszeństwo w uzyskaniu miejsca czy to na wycieczkę zagraniczną, czy też na wczasy do najbardziej atrakcyjnych rodzimych uzdrowisk.

I znowu uwaga. W losowaniu premii, które odbywają się raz na kwartał biorą udział wyłącznie te książeczki, których wkład wynosi minimum 3 tys. zł i został wpłacony na 3 miesiące przed datą losowania.

Pierwsze ciągnienie premii w czerwcu — i żeby w nim uczestniczyć, książeczkę należy otworzyć do dnia 15 marca.

Resztę informacji, bardziej szczegółowych zasięgnąć można w ekspozyturach PKO. (d)

„Ochrona przyrody i turystyka w grafice"

Komisja Turystyki i Ochrony Przyrody LPŻ oraz Związek Polskich Artystów-Plastyków i Zakład Ochrony Przyrody PAN organizują wtórny konkurs otwarty pt. „Ochrona przyrody i turystyka w grafice".

Celem konkursu jest uzyskanie najlepszego projektu plakatu, przy czym mogą w nim brać udział zarówno członkowie ZPAP jak i studenci ASP oraz uczniowie Liceów Sztuk Plastycznych z woj. krakowskiego. Ostateczny termin składania prac w sekretariacie zarządu okręgu ZPAP upływa 10 marca o godz. 12. Wszelkich informacji udziela ZPAP ul. Łobzowska oraz LPŻ ul. Zwierzyniecka 26.

Czytelnicy proszą...

...o przesunięcie odjazdu pociągu do Wieliczki (godz. 18.48) ale nie w czasie lecz w... przestrzeni, a mianowicie z IV na II peron, tak aby pasażerowie, którzy i tak z tzw. „wywieszonymi językami" przybiegają z pracy na dworzec, nie musieli jeszcze kłusować tuch kilkaset metrów... (wł)

Co słychać w świecie zwierząt...

Dawno już nie informowaliśmy naszych Czytelników — przyjaciół zwierząt (a trzeba z radością stwierdzić, że jest ich coraz więcej w naszym mieście) o pracy Sekcji Ochrony Zwierząt LOP. Aby więc nadrobić to zaniedbanie podajemy uzyskane ostatnio wiadomości ze świata czworonogów i ptaków.

*

Na początek sprawa najważniejsza: azyl dla bezdomnych zwierząt cieszy się ogromnym powodzeniem. Od chwili otwarcia gościł on już kilkadziesiąt psów. Kilka z nich odnalazło swych dawnych właścicieli, reszta — nowych opiekunów. M. in. w dobre ręce oddana została „podopieczna" „Echa Krakowa" — czarna, zbłąkana suczka, która w okresie silnych mrozów styczniowych omal nie zamarzła na stokach Wawelu.

*

W dalszym ciągu trwa akcja dożywiania ptaków. Pokarm dla nich można otrzymać w siedzibie Ligi Ochrony Przyrody przy ul. Szpitalnej 9 we wtorki i czwartki między godz. 15—17.

*

O coraz większym zainteresowaniu losem zwierząt świadczy pomoc ofiarowana Sekcji przez różne przedsiębiorstwa krakowskie. I tak: dyrekcja Zakładów Przem. Mięsnego zobowiązała się dostarczać miesięcznie 60 kg odpadów mięsnych dla zwierząt, przebywających w azylu, Spółdzielnia Pracy „PE-PE-ES" przy ul. Floriańskiej 15 przekazała na ten cel — 400 zł, a dyrekcja Zakładów Hodowli Nasion w Górce Narodowej do zamówionej partii nasion, przeznaczonych na dokarmianie ptactwa — dodała bezpłatnie drugie tyle.

*

Stale zwiększa się również liczba „oficjalnych" przyjaciół zwierząt. W miesiącu styczniu i lutym. Sekcji przybyło ponad 200 nowych członków i to nie tylko z Krakowa, ale z terenu całego województwa. (hs)

Po pijanemu udusił się w kałuży!

W Podlesicach pow. Miechów znaleziono zwłoki 39-letniego Tadeusza Sajdaka. Na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze MO i lekarz; w czasie wstępnych oględzin ustalono, że denat, będąc w stanie nietrzeźwym, upadł twarzą do kałuży i udusił się. Zwłoki skierowano do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. dalsze dochodzenia prowadzi Komenda Powiatowa MO w Miechowie. (mal)

W Operze i Operetce

Zacznijmy od Opery. W niedzielę o godz. 14 oraz w poniedziałek o godz. 19,15 na scenie Teatru im. Słowackiego wystawiana będzie opera Stanisława Moniuszki „Halka". Bilety rozprzedaje kasa teatru od godz. 10—13 i od 15—18.

A teraz Operetka. W czwartek i piątek tj. 5 i 6 marca o godz. 19,15 w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz 48 zobaczymy operetkę P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar". Natomiast w sobotę 7 marca o godz. 19,15 wystawiony będzie „Domek trzech dziewcząt" Schuberta.

Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii od godz. 9—12 i od 17—19 a w dniu przedstawień w kasie teatru przy ul. Lubicz 48.

Expo czeka

Teatrzyk EXPO Klubu „Złotej Ręki" wciąż jeszcze odczuwa braki w zespole artystycznym. Chętnych oczekuje się w lokalu KD ZMS przy ul. Kanoniczej 17, II p.

Równocześnie wszystkich, którzy interesują się plastyką zaprasza do siebie sekcja plastyczna Klubu „Złotej Ręki". Zgłoszenia przyjmowane są również codziennie w godz. od 8—16 w lokalu przy ul. Kanoniczej 17. (wyr)

Fabryka fikcji

Nie, tym razem nie idzie o Hollywood. Chodzi o rzecz dużo bardziej swojską a mianowicie sklep PSS-u z drobiem przy ul. Sławkowskiej 15. Po co stwarzać fikcję znakomitego zaopatrzenia skoro w sklepie tym znajdują się zwykle wędzone żeberka i kiszka pasztetowa. Kiedy zaś jest tam drób, jest też we wszystkich innych sklepach spożywczych.

Druga sprawa związana z działalnością tej placówki ma dwie interpretacje, choć zjawisko jest jedno. Na własne oczy widziało się na zamkniętych w godzinach handlu drzwiach kartki takiej treści: „jestem w biurze", „wracam za chwilę", „jestem u lekarza". Często sklep bywa zamknięty na dużą kłódkę bez słowa wyjaśnienia. Kupujący określają to zjawisko jako lekceważenie klientów, kierownictwo ma na to prawdopodobnie inne określenie: trudności z jednoosobową obsadą. Jednak trudności takie naprawdę nic nie obchodzą, i co ciekawsze nawet nie powinny obchodzić kupujących.

Z tego wszystkiego wniosek jest prosty. Jeśli już ma być ten sklep z drobiem, niechże będzie porządnie zaopatrzony. Ostatecznie nikt nie gania po podwórkach z nożem, tylko drób oskubany i mrożony znajduje się w chłodniach i magazynach. Nie widać więc powodu, dla którego nie miałby się znajdować w sklepie specjalnie do tego przeznaczonym.

Peesesie popraw że się!

Notatnik krakowski

● **„Renesans w Krakowie"** to tytuł prelekcji (ilustrowanej licznymi przeźroczami), którą wygłosi jutro, w czwartek, w KDK o godz. 18 — B. W. Schönborn.

● **Interesująca wystawa fotografii przyrodniczej** inż. Włodzimierza Puchalskiego otwarta została w salach PTF przy ul. Stolarskiej 9. Zwiedzać ją można od godz. 17—20. Tytuł wystawy „Z lecą na ptasich szlakach".

● **Na temat udziału miasta w początkach krakowskiego uniwersytetu** — mówić będzie jutro o godz. 18,30 w sali PAN przy ul. Sławkowskiej 17 — dr A. Strzelecka.

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko Bolesławowi Adamczakowi, s. Piotra i Agnieszki z domu Zych, ur. 23 lipca 1927 r. w Kamieńcu nad Wisłą pow. Sandomierz, zam. w Nowej Hucie Osiedle A-1, blok 1 m. 24.

B. Adamczak od października 1958 r. do 24 lutego br., powołując się na wpływy i znajomości w Wydziale Komunikacyjnym Prez. RN w Krakowie, oferował kierowcom samochodów zmiany pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych z kat. III-ciej i II-giej na kat. I, wyłudzając przy tym różne kwoty pieniężne, które następnie przywłaszczał sobie.

Osoby poszkodowane przez Bolesława Adamczaka proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 10 — lewa oficyna codziennie w godz. od 8-mej do 15-tej.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Bal pożegnanych". — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Stracone zachody miłości". — KAMERALNY: 19.15 „Huragan na Caine". ROZMAITOŚCI: 18 „Maria Stuart" (przedst. zamkn.). RAPSODYCZNY: 19.15 „Dzieje Tristana i Izoldy". GROTESKA: 15 „Guignol w tarapatach". KLUB ZZK, LUDOWY, MUZYCZNY, KOLEJARZA, TEATR 38 — nieczynne. KABARET „KUNDEL" godz. 17 — Kawiarnia „Feniks".

Kina

APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 Panna Julia" (szwedz.) UCIECHA: 15.45, 18, 20.15 „Kobieta w oknie" (USA). — SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Czarujące istoty" (fr.). — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Minuta zwierzeń" (fr.). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Natalia" (fr.-wł.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Gorzkie zwycięstwo" (fr.). WRZOS: 15.30, 18, 20.15 „Piękna tancerka" (fr.). — KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Marianna moich marzeń" (fr.). ŚWIT: 15.45, 18, 20.15 „Stracone złudzenia" (ang.). MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19.15 „Tańczymy wśród gwiazd" (austr.). ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Zakazany owoc" (fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Ostatni będą pierwszymi" (NRF). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Bezkresne horyzonty" (fr.). MIKRO: 17, 19.30 „Przygody Pata i Patachona" (duń.). — ROTUNDA: 16, 18, 20 „Bohaterka dnia" (wł.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, „Intruz" (USA). KULTURA: 20 „Jutrzenka" (fr.). MELODIA: 16, 18, 20 „Piękności nocy" (fr.-wł.). — KLEPARZ: 17, 19.30 „Przed potopem" (fr.). MINIATURKA: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18.15, 19.30 „Z Argentyny do Meksyku". SFINKS: 16, 18, 20 „Fernand cowboy" (fr.). ZUCH, ISKIERKA — nieczynne.

Telewizja

Na środę: godz. 15.30: „Teatrzyk dla przedszkolaków". 17: Filmy rysunkowe dla dzieci. 18.30: „Dwory" report. 19: Film. 19.30: Dziennik. 20: Program publicystyczny. 20.55: Teatr Telewizji Łódzkiej: „Żywot Józefa".

Na czwartek: godz. 17.30: Program dla dzieci. 17.55: „Szymon Kobyliński rysuje". 18.05: „Koszałki-Opałki" — fel. 18.20: Aktualności. 19.15: „Krzyżówka z papugą". 19.30: Dziennik. 20: Porozmawiajmy. 20.15 Recital poetycki Karoliny Lubieńskiej. 20.30: Report. telew. 21: Teatr KOBRA „Noc bez końca".

UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10—18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe" (9—16). DOM MATEJKI: „Prace uczniów Matejki" (10—14,45). DOM SZOŁAYSKICH: „Galeria malarstwa i rzeźby" (10—15).

Dyżury

CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. GRUŹLICZY: mężczyźni: Prądnicka 80, kobiety: Skawińska 8. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apteki

Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta: Ludowego Wojska Polskiego 38.

Radio

na środę, 4 bm.:

Godz. 16.45: Dziennik. 17.00: Melodie taneczne. 17.30: Kabaret śląski „Kundel". 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Muzyczne nowości wydawnicze. 19.25: Aud. literacka. 19.50: Radio — reklama. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: Koncert życzeń muzyki poważnej. 21.30: „Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą". 22.00: Wiadomości. — 22.05: Orkiestry polskie i zagraniczne. 22.30: „Wojna peloponeska". 23.00: Fr. Liszt: Sonata fortep. h-moll. 23.30: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

na czwartek, 5 bm.:

Godz. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.00: „Radio — reklama"; 7.15: „Spotkania w wiejskiej szkole". 7.30: Dziennik. 7.50: Muzyka. 8.30: Wiadomości. 8.36: Soliści z orkiestrą. 9.10: Koncert Ork. Mandolinistów. 9.40: Magazyn Ziem Zachodnich. 10.00: Koncert symfon. 10.45: „Moje bardzo dziwne przygody". 11.00: Mozaika muzyczna. 11.40: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 12.15: Koncert życzeń. 15.00: Wiadomości. 15.10: Koncert Ork. Dętej. 15.30: Aud. dla dzieci. 16.00: Aud. z Rzeszowa.

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1

C—7

Pożegnanie z Budapesztem

(OBSŁUGA WŁASNA)

OSTATNIE dni pobytu na Węgrzech, piłkarze Cracovii wykorzystali na dalsze treningi, oraz na złożenie wizyt w dwu spółdzielniach — ceramicznej i tkackiej. Zawodnicy byli także obecni na rewii lodowej, która w Budapeszcie cieszy się wielkim powodzeniem, czego najlepszym wykładnikiem jest wysprzedanie wszystkich miejsc już do końca marca.

Dzięki jednak staraniom przedstawicieli Spartakusa, udało się uzyskać dla naszej ekipy bilety wstępu. Rewia jest na wysokim poziomie, zarówno od strony doboru programu, jak i wykonania. Biorą w niej udział najlepsi ongiś łyżwiarze i łyżwiarki Węgier, z Marianną Nagy na czele. Pod względem urody, najlepiej podobała się Marietta Kovacs, która wczoraj zawarła małżeństwo z piłkarzem Vasasu — Lenskajem.

*

W DNIU wczorajszym gospodarze podejmujący piłkarzy Cracovii zorganizowali bankiet, który zaszczycił swą obecnością polski konsul w Budapeszcie — Leon Kamiński. Przemówienia wygłosili — przedstawiciel Rady Głównej Spartakusa — Kalman Regoszi, oraz kierownik ekipy krakowskiej — dr Józef Halys. W imieniu zawodników za gościnę podziękował gospodarzom kapitan drużyny Cracovii — Roman Durniok. Pożegnalna uroczystość upłynęła w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

W CZWARTEK lub piątek piłkarze Cracovii zameldują się w Krakowie i po krótkim odpoczynku podejmą treningi.

A. ŚLUSARCZYK

echo SPORTOWE

W przeddzień ligowej batalii

Optymizm wśród piłkarzy tarnowskiej UNII

Z RADOŚCIĄ sympatycy sportu w Tarnowie przyjęli awans piłkarzy Unii do II ligi. Wszyscy wierzą, że ich pupile będą godnie kontynuować dobre tradycje piłkarstwa tarnowskiego.

O dotychczasowych przygotowaniach do nadchodzącego sezonu piłkarzy Unii, rozmawiamy z kierownikiem drużyny — p. Kurzawą.

— W styczniu dwa tygodnie przebywaliśmy w Zakopanem na obozie wypoczynkowym. Po powrocie, do 7 lutego zajęcia odbywały się w sali gimnastycznej. W okresie tym, trener Skoraczyński zwracał przede wszystkim uwagę na poprawienie ogólnej sprawności zawodników.

— Przebywaliście również na obozie w Szklarskiej Porębie...

— Tak, powróciliśmy z niego 23 lutego. Było to zgrupowanie przede wszystkim kondycyjne. W rozegranych ostatnio dwóch spotkaniach sparringowych, chłopcy wykazali już zadowalającą formę i odnieśli łatwe zwycięstwa, pokonując czołowe zespoły rzeszowskiej ligi okręgowej — Stal z Dębicy 5:1 i Resovię 6:0.

— Których zawodników bierze się pod uwagę przy ustalaniu reprezentacyjnej jedenastki?

— Bramkarzy: Leśniaka i Czekanowskiego, obrońców: Tyliszczaka, Białasa, Kuciewicza, Barwińskiego i Palembę, w pomocy będą grać — Guzy Nowak, Piech i Dęboś, a w napadzie — Spodzieja, Dubiel, Rusinek, Czarnecki, Witek, Broż, Kalemba oraz Walkiewicz.

— Jak wykorzystujecie okres dzielący was od inauguracyjnego spotkania?

— Trenujemy trzy razy w tygodniu na boisku, oraz gramy mecze kontrolne. W najbliższą niedzielę zmierzymy się prawdopodobnie z Garbarnią, by już 15 bm. w pełnej formie stanąć przeciw Unii Racibórz. Mogę zapewnić wszystkich naszych sympatyków, że „nie sprzedamy tanio swej skóry".

Rozmawiał:

K. STAROWICZ

Przed kilku dniami w Augustowie odbyły się ogólnopolskie zawody młodzieży szkolnej, w jeździe szybkiej na lodzie. Najlepszą zawodniczką zawodów okazała się widoczna na zdjęciu warszawianka — Wrzoskówna.

Fot. — CAF

Pod krakowską siatką

W KOLEJNYCH spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej kobiet padły następujące rozstrzygnięcia: Victoria Jaworzno — AZS 1:3, Unia Tarnów — Korona 3:1, MKS Tarnów — Tarnovia 0:3, Sokół Bochnia — Sandecja Nowy Sącz 0:3, AZS — MKS Nowy Sącz 3:0, Korona — Victoria Jaworzno 3:0, Tarnovia — Unia Tarnów 3:1, Sokół Bochnia — MKS Tarnów 3:1. W tabeli rozgrywek prowadzi krakowski AZS przed Tarnovią i Koroną.

Spotkania zespołów męskich o mistrzostwo ligi okręgowej zakończyły się wynikami: Wawel — Olsza 3:0, Korona Ib — LZS Czarny Dunajec 3:1, Tarnovia — Metal Tarnów 3:0, Sokół Bochnia — Dunajec Nowy Sącz 3:0, Beskid Andrychów — Dalin Myślenice 3:0, Olsza — Beskid Andrychów 1:3, Korona Ib — Wawel 0:3, Tarnovia — LZS Czarny Dunajec 3:0 v. o. Sokół Bochnia — Metal Tarnów 3:2. Na czele tabeli znajduje się drużyna Wawelu, przed zespołami Tarnovii i Sokoła Bochnia.

Mistrzostwo okręgu krakowskiego w siatkówce juniorów, zdobyli siatkarze WKS Wawel, wyprzedzając MKS Nowy Sącz i KS Okocimski. Czwarte miejsce zajęli juniorzy MKS Groble.

*

Projekt utworzenia klasy „A", na skutek braku zgody poszczególnych klubów nie doszedł do skutku. Tak więc oprócz rozgrywek ligi okręgowej, będziemy mieli rozgrywki o mistrzostwo „B" i „C" klasy. Rozgrywki w klasie „B" rozpoczną się w połowie kwietnia, br. z udziałem 6 zespołów kobiecych i 7 męskich. W klasie „C" będzie startować 5 drużyn kobiecych i 9 męskich (w Krakowie) oraz na terenie okręgu — tzw. „liga LZS-ów". (jl)

Wicemistrzynie Jugosławii w Krakowie

Koszykarki Split będą grać z Wawelem

PO koszykarzach jugosłowiańskiego Zadaru, którzy grali w ubiegłą niedzielę w Krakowie z nowohucką Spartą, w nadchodzący piątek 6 bm. będziemy świadkami występu koszykarek jugosłowiańskich. Wicemistrzowski zespół Jugosławii — Kosakarski Klub Split zmierzy się z wicemistrzyniami Polski — WKS Wawel.

Spotkanie to rozegrane zostanie w hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej. Początek o godz. 18. (jl)

Jutro w Bratysławie

pierwsze mecze hokeistów

CSR — Szwajcaria Polska - Kanada

(Telefonem z Warszawy)

KIEDY do rąk Czytelników dojdzie środowy numer „Echa", będę właśnie mijał punkt graniczny w Zebrzydowicach. Dziś rozmawiałem w Warszawie z komitetem organizacyjnym mistrzostw hokejowych w Pradze i podano mi, że prawie wszystkie ekipy znajdują się bądź w Bratysławie czy też w Brnie lub w Morawskiej Ostrawie.

Jutro, tj. 5 bm. we wczesnych godzinach popołudniowych na lodowisku w Bratysławie pierwsze, inauguracyjne spotkanie mistrzostw rozegrają gospodarze — reprezentacja Czechosłowacji ze Szwajcarią. Następnie nasi chłopcy zmierzą się z drużyną kanadyjską Mc Farlands Bellevilie.

W Brnie ZSRR zmierzy się z NRD, a Norwegia z USA. W Morawskiej Ostrawie pierwsze mecze rozegrają między sobą: Szwecja — Włochy i NRF — Finlandia. Szczególnie to ostatnie będzie miało duży wpływ na ukształtowanie się tabeli eliminacyjnej.

Jutro postaram się przekazać Czytelnikom „Echa", co słychać w obozie polskim na chwilę przed pierwszym meczem.

A. FRANDOFERT

Skończyć z bezkarnością chuliganów z „Torkatu"!

OD DŁUŻSZEGO już czasu, w życiu sportowym uwypukla się z coraz większą wyrazistością bardzo istotny problem — wychowanie. Tak i to nie tylko wychowanie sportowca, ale także widza. Nie do rzadkości należą wypadki, że podczas różnych imprez sportowych, szczególnie mistrzowskich, mających znaczenie dla drużyn spadających do niższej lub awansujących do wyższej klasy, wyzwalają się u części kibiców najdziksze instynkty. I co gorsza, wszystkie wybryki uchodzą chuliganom bezkarnie...

Ostatnio opinia sportowa została zaalarmowana zajściami na „Torkacie", podczas spotkania hokeistów Legii z Baildonem. Okazało się, że poza potępieniem w prasie, nikt i nic nie uczynił na Śląsku, aby zapobiec na przyszłość tego rodzaju zajściom. Bezkarni chuligani poczynają więc sobie coraz śmielej i w ostatnią niedzielę dali powtórnie znać o sobie, podczas meczu Górnik 09 Mysłowice — Cracovia.

Podchmieleni chuligani z butelkami po winie i aperitifie (których to napoi można pod dostatkiem kupić w restauracji na „Torkacie"), rozpoczęli swoją akcję na początku trzeciej tercji. W ruch poszły butelki, które jak grad zaczęły padać na lodową taflę. Szkło sypało się jak śnieg i tylko szczęśliwy przypadek zrządził, że nikt nie został kaleką. Gruba butelka po winie rzucona z siłą z wysokości kilku pięter, mogłaby nawet spowodować śmierć, ale kogo to obchodzi? Większość sportowej publiczności chowa głowę w ramiona, gdyż boi się wejść w kolizję z bandą rozwydrzonych, podpitych bandytów. Ba, nawet kilku stróży porządku publicznego nie miało odwagi radykalnie wkroczyć „w akcję".

I właśnie ta beztroska, brak zabezpieczenia „Torkatu" doprowadziły, że wybryki chuligańskie powtarzają się coraz częściej. Szczytem wszystkiego było rzucanie na taflę lodową lusterek, skórek pomarańczy i różnych innych przedmiotów, podczas poniedziałkowego meczu międzypaństwowego Polska—USA. Na lodowiskach amerykańskich zdarzają się bójki — owszem — ale tylko między samymi hokeistami. Widownia natomiast traktuje je jako widowisko (na pewno niezdrowe) i nie słyszałem o wypadku, aby z trybun fruwały na lód butelki po „coca-coli" itp. Tego rodzaju zabawa spotkałaby się bowiem z bezpardonową odprawą nie tylko aż nazbyt energicznej policji, ale przede wszystkim samej publiczności.

Może wreszcie kierownictwo „Torkatu" i zainteresowane czynniki pomyślą o bezpieczeństwie większości widzów, oraz hokeistów i sędziów. Tego rodzaju bandyckie wybryki winny zostać z całą surowością ukarane. Może wówczas, jadąc na „Torkat" lub na inne obiekty sportowe (gdzie zdarzają się podobne wypadki), będziemy pewni swojego życia i zdrowia. Sport winien przecież przynosić radość, a nie trwogę o własne kości.

J. FRANDOFERT

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

WE WROCŁAWIU na turnieju szermierczym juniorów z udziałem Polaków i Węgrów, floret mężczyzn wygrał Węgier Kamuti przed Polakiem Różyckim. Szpadę wygrał Polak Gałęski, a szablę — Węgier Kovacs.

*

REPREZENTACJA Polski w piłce wodnej rozegrała w Ostrowcu Świętokrzyskim spotkanie z reprezentacją Jugosławii. Wygrali goście 10:3 (5:5).

*

HOKEJOWA reprezentacja ZSRR rozegrała spotkanie sparringowe z drużyną okręgu Jihlava (CSR), wygrywając 5:0.

*

NA NARCIARSKICH mistrzostwach USA w obsadzie międzynarodowej, rozgrywanych w Squaw Valley, bieg na 15 km klasyczny i do kombinacji norweskiej wygrał Koszkin (ZSRR). Zwyciężył on również w kombinacji, przed Amerykaninem Farwellem.

Totek

W NIEDZIELNYM konkursie Toto-lotka stwierdzono dwa rozwiązania z 5 trafieniami premiowanymi, na które przypadają wygrane po ok. 787.000 zł. Ponadto są 73 „piątki" — wygrane po ok. 21.500 zł, 5.197 „czwórek" — wygrane po 454 zł, oraz 110.941 „trójek" — wygrane po 21 zł.

Narciarskie mistrzostwa Polski AZS — rozpoczęte

ZAKOPANE 4. III. (tel. wł.) Dziś rozpoczęły się międzynarodowe narciarskie mistrzostwa AZS, z udziałem 16 drużyn zagranicznych. W pierwszym dniu zawodów przeprowadzane są cztery konkurencje, a to: sztafety 3×5 km kobiet i 4×10 km mężczyzn, oraz slalomy-giganty.

Na starcie biegu 3×5 km kobiet stanęło 10 sztafet, na starcie biegu mężczyzn 4×10 km — 21 zespoły. W chwili, gdy nadaję tę wiadomość, wyniki biegów sztafetowych nie są jeszcze znane.

O godz. 14,30 na Nosalu rozpocznie się slalom-gigant, z udziałem 33 zawodniczek i 66 zawodników. (marr)

EARL DERR BIGGERS

ZAKURTYNĄ

91)

— Pozwalam sobie zwrócić pokornie uwagę — wtrącił nieśmiało Chan — że pułkownik Beetham jest człowiekiem niezwykle mądrym. Niech się pan strzeże, żeby pana nie wyprowadził w pole.

— Nie boję się go. Nie oszuka mnie. Za stary ze mnie wróbel.

— Imponująca pewność siebie! — uśmiechnął się Chan. — Miejmy nadzieję, że szczęśliwe zakończenie ją usprawiedliwi.

— Może pan być o to spokojny. Proszę tylko pozostawić pułkownika Beethama mnie!

— Z największą przyjemnością zgodził się Chan. Jeśli mi pan zechce przydzielić w zamian co innego.

— Co mianowicie? — spytał Flannery.

— Chodzi mi o te niewyraźne cyferki na marginesie gazety.

— Marna arytmetyka — burknął Flannery — i marny trop.

— Czas pokaże — odpowiedział łagodnie Chan.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

KOBIETA Z PESHAWARU

Następnego ranka o dziesiątej zadzwonił telefon w mieszkaniu Kirka a gdy ten podniósł słuchawkę, powitał go głos, który nawet na odległość sprawił mu przyjemność.

— Dzień dobry — zawołał Barry. — Cieszę się, że panią słyszę! To, moim zdaniem doskonale rozpoczęty dzień!

— Bardzo dziękuję — odpowiedziała panna Morrow. A teraz, kiedy już dzień zaczął się dla pana pod takimi szczęśliwymi auspicjami, czy nie zechciałby pan usunąć się nieco w cień i ustąpić miejsca przy telefonie panu Chanowi?

— Co? nie chce pani ze mną rozmawiać?

— Przykro mi, ale niestety nie teraz. Jestem dzisiaj bardzo zajęta.

— No cóż, potrafię zrozumieć aluzję nie gorzej, niż ktokolwiek inny. Wyczuwam, kiedy jestem niepożądany. Bo to przecież chciała mi pani dać do zrozumienia, prawda?

— Panie Kirk, proszę pana...

— Już jest Charlie. Nie gniewam się, ale jestem strasznie ale to po prostu strasznie dotknięty... — z tymi słowy Kirk oddał słuchawkę Chanowi.

— Panie Chan — powiedziała panna Morrow — o jedenastej kapitan Flannery będzie rozmawiał z pułkownikiem Beethamem. O nikim innym dziś nie mówi, tylko o pułkowniku. Prosił, żebym była obecna przy tej rozmowie, aby w razie czego przypomnieć pułkownikowi jego zeznania w wieczór zabójstwa. Chciałabym, żeby pan też przyszedł.

— Czy to kapitan życzy sobie mojej obecności?

— Ja pana o to proszę. Czy to nie wystarczy?

— Napełnia mnie to nieopisaną radością — odrzekł Charlie. Stawię się tam, bo przypuszczam, że rozmowa odbędzie się w biurze kapitana Flannery?

— Tak. I proszę nie sprawić mi zawodu — powiedziała panna Morrow i odłożyła słuchawkę.

— Coś nowego? — spytał Kirk.

Chan wzruszył ramionami.

— Kapitan Flannery dostał szału na punkcie pułkownika Beethama. Ma go przesłuchiwać o jedenastej i ja jestem na to zaproszony.

— A co ze mną?

— Przeszywa mnie głęboki żal, ale o panu nie było wzmianki.

— W takim razie nie pójdę chyba — oznajmił Kirk.

Nieco przed godziną jedenastą Chan wszedł do gmachu ministerstwa. W ciemnym biurze kapitana Flannery zastał już pannę Morrow, która rozjaśniała swoją osobą mroczny kąt.

— Dzień dobry — powiedziała uprzejmie. — Kapitan oprowadza inspektora Duff po gmachu. Cieszę się, że pan przyszedł. Mam wrażenie, że kapitan Flannery nie bardzo mnie dziś lubi.

— Kontynentalna policja miewa chwile niemądrej depresji.

Do gabinetu wszedł Flannery, a za nim inspektor Duff. Kapitan stał chwilę w drzwiach, patrząc niechętnie na Chana i dziewczynę.

— Świetną stanowicie państwo parę — huknął — Co to za pomysły, hę?

— O co chodzi, kapitanie? — spytała słodko panna Morrow.

— To wam widać chodzi o to, żebym nic nie wiedział! — odparł gniewnie Flannery. — Za kogo mnie macie? Za jasnowidza? Rozmawiałem właśnie z inspektorem Duff o pułkowniku Beethamie i dowiedziałem się, że wy dwoje wiecie o nim znacznie więcej niż mi powiedzieliście.

— Bardzo państwa przepraszam, nie miałem zamiaru robić plotek — uśmiechnął się Duff. — Wspomniałem o tych faktach w przekonaniu, że kapitan je zna.

— Musiał pan przypuszczać, że je znam — wybuchnął Flannery. Bo i dlaczego nie miałbym ich znać? Przecież to podobno ja prowadzę tę sprawę! A jednak wy oboje zdobywacie różne informacje i trzymacie je przede mną w tajemnicy! Tego to już nie zniosę!

(Dalszy ciąg nastąpi)